

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
egz

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Kandydatura Weizmanna na widowni?

Grupa Edera wysuwa znowu Weizmanna. — Lewica rezygnuje z postulatu większości. — Charakterystyczny wynik głosowania lewicy

Bazylea. 10. 7. ŻAT. Grupa dra Edera i grupa Blumenfelda zapowiedziały dziś, że wystawiają kandydaturę dra Weizmanna na prezydenta Organizacji Sjonistycznej.

Bazylea. 10. 7. ŻAT. Histadrut Haowdim nadało delegatom robotniczym telegraficzną instrukcję zalecającą poczynienie wszelkich usiłowań w kierunku ponownego wyboru Weizmanna. Gdyby to się okazało niemożliwym, delegaci robotniczy winni głosować za Egzekutywę koalicyjną bez rewizjonistów. Delegaci robotniczy ostatecznie postanowili odrzucić postulat większości żydowskiej którego się domagała rewizjonistka i częściowo ogólni sjonisci.

Bazylea. 10. 7. ŻAT. Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie frakcji robotniczej. Większością 45 przeciwko 11 głosom uchwalono domagać się Egzekutywy z drem Weizmannem na czele.

Zaostrzony sprzeciw opozycji

Bazylea. 10. 7. ŻAT. Zapowiedz wystawienia kandydatury dra Weizmanna przez grupę Edera i Blumenfelda spowodowała zaostrzony sprzeciw opozycji. Jednocześnie dziś przedpołudniem subkomitet przy komisji politycznej większości trzech przeciwko dwóm uchwalił votum nieufności dla dra Weizmanna. Na posiedzeniu komisji permanencyjnej natomiast lewica i grupa Edera odrzuciły wniosek ogólnych sjonistów o utworzenie wielkiej Egzekutywy koalicyjnej z udziałem rewizjonistów.

Kongres za popieraniem inicjatywy prywatnej

Bazylea. 10. 7. ŻAT. Dziś przedpołudniem odbyło się plenarne posiedzenie Kongresu. Przystąpiono do przegłosowania rezolucyj gospodar-

czych i organizacyjnych m. in. rezolucji w sprawie przywrócenia t. zw. szekla federacyjnego oraz wyrównania ordynacji wyborczej delegatów palestyńskich z ordynacją w krajach gólsowych na podstawie proporcjonalności szeklowej.

Plenum Kongresu uchwaliło część programu gospodarczego grupy Brandelisa o wydatnem popieraniu inicjatywy prywatnej.

O formułę polityczną

Bazylea. 10. 7. ŻAT. Komisja polityczna dotychczas nie opracowała rezolucji w sprawie celu ostatecznego sjonizmu. Obrady komisji trwają przez cały dzień i zmierzają ku sformułowaniu rezolucji, na które wyraziłyby zgodę ugrupowania Centroprawu.

Przykra sprawa na niewłaściwym forum

Bazylea. 10. 7. ŻAT. Sąd kongresowy dotychczas oficjalnie nie ogłosił swej decyzji co do dalszego postępowania proceduralnego w sprawie Farbstein—Grynbaum. Dotychczasowe doniesienia były nieoficjalne. Donoszą, że w jesień do Polski przybędzie członek trybunału kongresowego, przypuszczalnie dr. Wolfsberg, celem przesłuchania zamieszkujących w Polsce świadków oraz zapoznania się z kwestiami polityki żydowskiej w Polsce, które pozostają w związku ze sprawą Farbstein—Grynbaum. Dopiero w późniejszym terminie zbierze się komplet sędziowski, celem rozpatrzenia sporu i ferowania wyroku. Możliwym jest, że sąd kongresowy zbierze się w Warszawie. Nie jest to jednak pewnem gdyż czterej członkowie trybunału mieszkają w różnych krajach Europy.

P. Prezydent wyjechał na wypoczynek

Warszawa 10. 7. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji przedstawicieli związku przemysłu, handlu i finansów p. Wierzbickiego i Lubomirskiego, a o godz. 13 ks. dra Celichowskiego i ks. Gruszkę, przedstawicieli zjednoczenia polsko-rzymsko-katolickiego w Stanach Zjednoczonych A. P., o godz. 13:30 delegację dowórców w osobach płk. dyplom. Paskiewicza, płk. Czujkowskiego i kpt. Słoki, którzy wręczyli p. Prezydentowi pierścień pamiątkowy. O godz. 13:50 p. Prezydent przyjął p. Zygmunta Zabierzowskiego, komisarza rządowego m. Gdyni.

Warszawa 10. 7. Sin. P. Prezydent wyjechał w dniu dzisiejszym na kilkutygodniowy odpoczynek do swojej rezydencji w Wiśle na Śląsku.

O dokładny wymiar podatków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 7. Sin. Ministerstwo skarbu komunikuje: Ze strony niektórych przedsiębiorstw była ostatnio podniesiona sprawa uskutecznienia przez Izby Skarbowe dodatkowych wymiarów podatkowych w podatku obrotowym i dochodowym. Takie dodatkowe wymiary miały miejsce w wypadkach, gdy Izby pierwotne wymiary uskuteczniły w sposób niedokładny i to zwykle wskutek braku dostatecznych materiałów z winy osób i firm zainteresowanych. Dodatkowy wymiar stwarzał później błędne przeświadczenie, że państwo zwiększa podatki. Był on też dość niedogodny dla płatników, którzy pierwsze wymiary podatkowe traktowali zwykle za ostateczną sumę, przypadającą od nich do zapłaty. Aby zapobiec temu na przyszłość, minister skarbu wydał ostatnio zarządzenie, aby dokonywanie wymiarów podatkowych przez Izby Skarbowe odbywało się w sposób dokładny przy uwzględnieniu całkowitych materiałów, posiadanych przez władze wymiarowe.

Hitler zapowiada brzwzględną walkę z rządem Brüninga

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 10. 7. (Sch) Opozycja prawicowa odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, w którym m. in. wzięli udział dr. Hugenberg i Hitler. Po zgromadzeniu wydano komunikat, który wprawdzie nie mówi nic o powziętych uchwałach, zapowiada jednak zdecydowaną walkę z obecnym rządem Brüninga. Komunikat głosi: „Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie przedstawicieli opozycji narodowej w obecności Hugenberga i Hitlera. Usiłowania rzą-

du Rzeszy, który mimo widocznego załamania się życia gospodarczego Niemiec pragnie nadal uprawiać politykę wykonania traktatów (Erfuellungspolitik) w formie zamaskowanej, skłoniło nas do powzięcia jednomyślnej decyzji. Opozycja narodowa podejmie i przeprowadzi zdecydowaną walkę w celu obalenia dzisiejszego reżimu“.

Berlin 10. 7. PAT. Wczorajsze wystąpienie przywódców tzw. opozycji narodowej przeciw

rządowi Brüninga wywołało w prasie zbliżonej do rządu, ostre sprzeciwy. Centrowa „Germania“ wskazuje, że stronnictwa opozycji narodowej z Hugenbergiem i Hitlerem na czele, w dalszym ciągu uprawiają politykę katastrof, Zarzucając rządowi Brüninga, że próbuje on utrzymać w niezminionej formie dotychczasową politykę wypełnienia zobowiązań. Socjalistyczny „Vorwärts“ podkreśla, że o ile krok opozycji narodowej nie jest tylko pustym giestem, to zasługuje on na zakwalifikowanie go jako zapowiedź zdrady stanu. Bez względu na wagę oświadczenia opozycji narodowej może ono w kraju i zagranicą wzbudzić tylko niepokój.

Światowy Związek Ogólnych Sjonistów --- faktem dokonanym

(Od naszego korespondenta kongresowego)

Bazylica, 6 lipca

Jeśli nawet konsolidacja pracy sjonistycznej na całej linii nie zostanie osiągnięta na obecnym Kongresie, to jednak konsolidacja chociażby tylko na jednym odcinku będzie do niesłem zdarzeniem o konsekwencjach, które narazie trudno należyście ocenić. Zwłaszcza jeśli chodzi o ten odcinek, który odgrywał zawsze decydującą rolę w sjonizmie, a który ostatnio wskutek rozmaitych okoliczności tracił coraz bardziej swoją przodującą pozycję o tzw. ogólnych sjonistów. Konsolidacja ogólnych sjonistów, oparta o wspólny, jednolity program jest już dziś faktem dokonanym i ma pierwszorzędne znaczenie nie tylko na kongresie sjonistycznym, lecz także w ruchu sjonistycznym. Z satysfakcją należy podkreślić, że idea tej konsolidacji wyszła z naszej dzielnicy, a jej głównym głosicielem i inicjatorem była Egzekutywa organizacji sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska z Drem I. Schwarzbartem na czele. Inicjatywa ta napotykała na bardzo wiele trudności przed Kongresem a także i na samym Kongresie, ale dzięki siłnej i ofiarnej pracy kilku jednostek została uwieńczona pełnym sukcesem.

Konsolidację zapoczątkowała światowa konferencja ogólnych sjonistów w Bazylei. Ale już na pierwszym posiedzeniu zwołanym do Bazylei na 29 i 30 czerwca przez Dra Schwarzbarta z celem zjednoczenia Komitetów Centralnych poszczególnych ogólnosjonistycznych organizacji krajowych okazało się, że różnice poglądów pomiędzy samymi ogólnymi sjonistami są tak wielkie, że tylko optymiści mogli się spodziewać konsolidacji. Dołączył się jeszcze do tego fakt, że przywódca sjonistów angielskich Dr. Eder stworzył osobną grupę ogólnosjonistyczną t. zw. grupę A., liczącą 23 delegatów a składającą się programowo do niemieckiego Linkes Zentrum i popierającą Weizmanna. Niemniej atoli po programowym przemówieniu Dra Schwarzbarta na pierwszym posiedzeniu konferencji ogólnych sjonistów odbyła się obszerna dyskusja, w której ponad różnice poglądów w niektórych sprawach wybijała się u wszystkich mówców na pierwszy plan konieczność stworzenia jednolitego związku ogólnych sjonistów. Jest rzeczą charakterystyczną, że w konferencji, która wywołała na kongresie duże zainteresowanie, wzięli udział wybitni przywódcy sjonistyczni, jak Sokolow, Motzkin, Brodecki. Atoli problem kongresowe i otwarcie Kongresu przerwało narady tej konferencji. Ogłoszono tedy, że konferencja obraduje w permanencji i wyłonił szereg komisji, które miały przygotować rezolucje. Trzeba zaś przyznać, że idea stworzenia związku światowego ogólnych sjonistów znalazła silne echo u wszystkich delegatów ogólnosjonistycznych, nawet grupa Edera, która z początku odsuwała się od grupy Schwarzbarta, oświadczyła gotowość przystąpienia do związku mimo różnicy poglądów.

Po licznych konferencjach i długich dyskusjach nastąpiło ostatecznie w niedzielę, 5-go lipca uroczyste posiedzenie światowej konferencji ogólnych sjonistów z jednym punktem porządku dziennego: stworzenie Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Punktualnie o godz. 8-mej wieczór zjawili się prawie wszyscy delegaci ogólnosjonistyczni na Kongres. Zebranych serdecznie powitał Dr. I. Schwarzbart, wskazując na doniosłą rolę Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Po odczytaniu programu, który został jednomyślnie przyjęty (po dajemy go poniżej — Red.) delegaci 34 organizacji krajowych przystąpili do uroczystego podpisywania wspólnej deklaracji. Jako pierwszy podpisał deklarację Motzkin, który zgłasza przystąpienie do Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, wygłosił krótkie i bardzo

serdeczne przemówienie. Uroczystość zakończył no odśpiewaniem „Hatikwy”.

Wrażenie utworzenia Światowego Związku Ogólnych Sjonistów jest na Kongresie bardzo duże. Lewica, choć z przekąsem mówi o nowej „frakcji”, to jednak w skonsolidowaniu ogólnych sjonistów widzi dodatni krok, zwłaszcza że już obecnie Związek Ogólnych Sjonistów odgrywa na kongresie doniosłą rolę. Jest to rola pośredniczenia pomiędzy skrajnymi ugrupowaniami, tak bardzo konieczna na obecnym Kongresie. We wszystkich sprawach dotyczących składu przyszłej Egzekutywy i przyszłej linii

Deklaracja ideowa Związku Światowego Ogólnych Sjonistów

W uznaniu decydującego znaczenia ogólnosjonizmu dla całokształtu ruchu, zjednoczeni w woli do ponownego złączenia ogólnych sjonistów, owiani gorącym życzeniem oddania sił narodowych w jeszcze wyższym stopniu aniżeli dotychczas w służbę ruchu i odbudowy Erec Izrael, uchwalają zebrani członkowie XVII Kongresu Sjonistycznego imieniem swych organizacji krajowych, względnie grup krajowych następującą podstawę swej przyszłej wspólnej pracy:

I.

Organizacje krajowe ogólnych sjonistów łączą się w Światowy Związek Ogólnych Sjonistów.

II.

Wierny programowi bazylejskiemu, dąży Związek Światowy do realizacji nieograniczonego sjonizmu.

III.

Związek Światowy uznaje prymat narodowych interesów we wszystkich dziedzinach życia żydowskiego w Erec Izrael i odbudowy Pa-

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kisielnicy grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Ządać w aptekach i drogerjach.

politycznej, inicjatywa wychodzi od ogólnych sjonistów. W sprawie tak zaognionej, jaką jest obecnie formuła co do ostatecznego celu sjonizmu, usiłują ogólni sjonisci stworzyć hasło, któreby zjednoczyło cały Kongres.

Światowy Związek Ogólnych Sjonistów jest faktem dokonanym. Trzeba obecnie atoli jeszcze wiele wysiłków, by stał się on silnym centrum tak bardzo potrzebnym w ruchu sjonistycznym. Nowy związek przechodzi obecnie próbę ognia. Miejmy nadzieję, że z tej próby wyjdzie zwycięsko. Będzie to z korzyścią nie tylko dla organizacji ogólnosjonistycznej, lecz także dla całego ruchu sjonistycznego. **Abn.**

lestyny. Interesy grup, warstw i klas muszą zatem być uzgodnione z wymogami dobra narodowego.

IV.

Związek Światowy ogólnych sjonistów proklamuje hasło zjednoczenia i zaktywizowania twórczych sił pracy i kapitału w służbie narodu. Zastępuje stanowisko, że równocześnie z rozbudową funduszy narodowych i pracą chładców ma być organizowana i popierana inicjatywa prywatna w rolnictwie i przemyśle oraz osiedlanie tych elementów, które częściowo albo zupełnie posiadają potrzebne środki. W ten sposób mają być stworzone możliwości dla wielkiej imigracji i dla najrychlejszego osiedlenia w kraju.

V.

Związek Światowy uważa za bezwzględnie konieczne powołanie do życia i rozbudowę ogólnosjonistycznej organizacji młodzieży w lońskie związku w duchu powyższych zasad. Ruch chładcowy winien się opierać na zasadzie narodowej chładcijut.

Ciężka sytuacja przemysłu łódzkiego

(Telefonicznie od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 7. (Sin) Sytuacja na rynku włókienniczym w Łodzi uległa w ostatnim tygodniu znacznemu pogorszeniu. Tak hurtownicy, jak detaliści nie dokonują obecnie niemal żadnych zakupów, mimo, że zapasy towarów letnich od dłuższego czasu są już na wyczerpaniu. Także ze strony bezpośrednich konsumentów brak jest jakiegokolwiek zapotrzebowania na towary letnie. Zakupy w detalu ograniczają się do niewielkich ilości tanich tkanin bawełnianych. Zdaniem kupiectwa włókienniczego, słabe zakupy zostały spowodowane dalszym zanikiem siły kupna konsumentów spowodowanym przez ostatnie redukcje poborów inteligencji pracującej. Opinię powyższą potwierdzają kupcy prowincjonalni, którzy wskazują również na fakt pogorszenia się weksli klientów, sięgających poważniejszych sum. W sferach przemysłowych podkreślają ciężki przebieg obecnego sezonu martwego.

Wydanie Stribnego sądom

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Praga 10. 7. (R) Parlament przyjął do wiadomości uchwałę komisji śledczej i uchwalił wydać sądom b. ministra Stribnego wmięszenie w rozmaite afery. Stribny w mowie swej stwierdził, że jest niewinny i że pada ofiarą intryg swych przeciwników partyjnych.

Przeszło 43 miliony deficytu

Warszawa 10. 7. PAT. Wynik gospodarki budżetowej za miesiąc czerwiec br. przedstawia się jak następuje: Dochody wyniosły 175.826.462 zł., wydatki 219.454.054 zł., zatem niedobór budżetowy wyniósł 43.627.592 zł.

W związku z planem Hoovera o jednorocznym moratorium dla spłat niektórych zobowiązań międzypaństwowych suma 12.596.116 zł. z tytułu raty amortyzacyjnej i odsetek od długów reliefowych i pozareliefowych, przypadających do spłaty W. Brytanii w dniu 1 lipca, a przesłanych w czerwcu br. zostały obecnie zwrócone a tem samem o powyższą kwotę zmniejsza się dotychczasowy niedobór w bieżącym okresie budżetowym. Niedobór miesiąca czerwca pokryty został upłynianiem rezerw kasowych.

Austria a plan Hoovera

Wiedeń 10. 7. PAT. Poseł francuski hr. Clauzel zakomunikował oficjalnie austriackiemu ministerstwu spraw zagranicznych, że Francja rozszerza udogodnienia, które wynikną z przyjęcia planu Hoovera także i na Austrię. Wynika z tego, że Austria nie będzie potrzebowała płaćć sum, należnych z tytułu kredytów żywnościowych.

Dowodem uczczenia Pamięci Naszego Zmarłego Przywódcy jest Las Berzłowski.

Czy zaszczyliłeś drzewko w tymże lesie w rocznicę Jego Śmierci?

Jeśli nie, uskutecznij to jeszcze dzisiaj w czasie trwania akcji „MIESIĄCA KEREN KAJEMET LEISRAEL!“

Reaktywowanie polsko-żydowskiego Komitetu Dobrej Woli w Ameryce

Nowy Jork. 10. 7. (ZAT) Polscy członkowie żydowsko-polskiego Komitetu Dobrej Woli, którzy niedawno wystąpili z tego Komitetu, obecnie po uzyskaniu pewnych wyjaśnień przysta-

pili do niego z powrotem. Wystąpienie nastąpiło na polecenie ambasadora polskiego w St. Zjednoczonych, p. Tytusa Filipowicza.

Niemcy zabiegają o kredyt kilkunastu miliardów franków

Paryż 10. 7. PAT. Jak należało oczekiwać, inicjatywa Hoovera powinna była wywołać ze strony Niemiec prośbę o pożyczkę. Dowodem tego jest podróż dra Luthera, prezesa banku Rzeszy, która ma na celu uzyskanie w Londynie, Paryżu i Bazylei długoterminowego kredytu, sięgającego sumy kilkunastu miliardów franków. Przedsięwzięcie to prawdopodobnie nie napotka na widłkie trudności, gdyż podróż Luthera odbywa się z szybkością niemal karkołomną. Opuściwszy samolotem wczoraj rano Berlin, dr. Luther konferował w Londynie z prezesem Banku Angielskiego p. Montagu. Wczoraj wieczorem prezes Banku Rzeszy był już w Paryżu, a dziś rano konferować ma z prezesem Banku Francuskiego p. Moretem. Przedmiotem tych konferencji jest ustabilizowanie waluty niemieckiej. Dr. Luther pragnie, aby trzy wielkie banki, amerykański, angielski i francuski, otworzyły Niemcom kredyty

dyskontowe na terminy daleko dłuższe, aniżeli uzyskały dotąd. Prasa dzisiejsza wyraża zdanie, że propozycja ta zasługuje na poważną uwagę i powinna być z rozwagą rozpatrzona przez czynniki miarodajne. W każdym razie — jak pisze „L'Echo de Paris“ — jeśli cho-źi wzbudzenie zaufania do waluty i gospodarki niemieckiej, to Niemcy nie będą mogły zaufania tego osiągnąć inaczej, jak tylko przy pomocy Francji przez powzięcie odpowiednich środków, mających na celu kompletną zmianę swej polityki dotychczasowej.

Paryż 10. 7. (B) Prezydent Banku Rzeszy dr Luther odbył dziś przedpołudniem konferencję z gubernatorem Banku Francuskiego Moretem oraz innymi osobistościami świata finansowego poczem w południe wyjechał do Berlina.

Jaki był cel pobytu Stimsona w Rzymie? Projekt Hoovera a konferencja rozbrojeniowa

Rzym 10. 7. PAT. Stimson spędził wczoraj bardzo pracowity dzień. W południe odbył dwugodzinną rozmowę w pałacu Chiggi z min. Grandim, którą później kontynuował w ambasadzie amerykańskiej podczas rewizyty Grandiego. Wieczorem po godzinnej rozmowie z Mussolinim, amerykański sekretarz stanu brał udział w obiedzie wydanym przez ambasadora amerykańskiego. Po obiedzie, na którym obecni byli członkowie rządu włoskiego z prezydentem na czele, ogłoszony został oficjalny komunikat. Dziennikarze amerykańscy byli w ciągu dnia podejmowani śniadaniem przez Grandiego oraz zostali specjalnie przyjęci przez Mussoliniego, który udzielił im wywiadu, podkreślając znaczenie nieoficjalnej wizyty Stimsona. Premier włoski całkowicie podziela zdanie amerykańskiego męża stanu głośzącego, że jedynie spokój Europy może przyczynić się do pokonania kryzysu ekonomicznego. W tej myśli serdecznie przyjęta była inicjatywa Hoovera. Projekt Hoovera odbija się niewątpliwie na pracach konferencji rozbrojeniowej. Sukces jej stanowić będzie o powodzeniu akcji pozyskania zaufania narodów do rządów. Konferencja winna być zwołana możliwie prędko. Włochy nie wystąpią na niej z żadnymi nowymi projektami, gdyż są one zawsze skłonne do ograniczenia swoich sił zbrojnych do największego minimum, pod warunkiem, że uczynią to samo również inne państwa. Wśród dziennikarzy amerykańskich zwróciła uwagę obecność potentata prasy tamtejszej Hearsta, oraz szeregu osobistości, które przybyły do Europy, aby zbliżyć przyjrzenie się efektem wystąpienia Hoovera i śledzić akcje polityczną w związku z nieoficjalnymi, aczkolwiek mającymi pierwszorzędne znaczenie wizytami amerykańskich mężów stanu.

mentuje pogłoskę puszczoną przez pewien dziennik amerykański, jakoby Stimson życzył sobie odroczenia konferencji rozbrojeniowej. Stimson oświadcza, że rząd amerykański nie życzy sobie żadnej zwłoki w zwołaniu konferencji rozbrojeniowej i wyśle na nią swych delegatów.

Przed konferencją rzeczoznawców

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 10. 7. (B) Ambasador angielski w Paryżu lord Tyrrell prowadzi z rządem francuskim rokowania w kwestiach związanych z konferencją rzeczoznawców w Londynie. Korespondent paryski „Daily Telegraphu“ dowiaduje się, że rząd angielski domaga się zapewnienia rządu francuskiego, iż w stadium końcowym konferencji wezmą udział członkowie rządu francuskiego. Chodzi także o decyzję, czy w konferencji wezmą udział przedstawiciele państw mniejszych, a jeżeli tak, to które z tych państw będą reprezentowane.

Londyn 10. 7. (R) „Morning Post“ donosi z Brukseli, że rząd belgijski przyjął zaproszenie na konferencję rzeczoznawców w Londynie.

Ratyfikacja moratorium dla Niemiec zapewniona

Nowy Jork 10. 7. PAT. Waszyngtoński korespondent „Timesa“ donosi, że prezydent Hoover nie objawia żadnego niepokoju co do ratyfikacji moratorium przez kongres. Ostatnio przeprowadzone obliczenia wykazują, że 70 senatorów i 295 reprezentantów zobowiązało się poprzeć projekt prezydenta. W ten sposób zapewniona byłaby poważna większość, która według przypuszczeń wypowiedziałaby się również zgodnie i co do innych kwestyj.

Rzym 10. 7. (K) Ambasada amerykańska de-

**KAWA
HERBATA
KAKAO
WYROBY CZEKOLADOWE PISCHINGERA**

u firmy Perlberger i Schenker

w sklepach detalicznych:

- 1) Grodzka 48
- 2) Starowiślna 28 (róg Dietla)

zawsze

**najtańsze
najlepsze
najświeższe**

67m

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 7. Sin. Dziś w Warszawie odbyły się w różnych dzielnicach miasta pochody bezrobotnych, które zostały rozprószone przez policję.

Sytuacja strajkowa w Grodnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 7. Sin. Dziś sytuacja strajkowa w Grodnie uległa zmianie. Część elektrowni została uruchomiona przy pomocy wojska. Władze aresztowały część strajkujących.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy antyalkoholowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 7. Sin. W Ministerstwie skarbu prowadzone są końcowe prace nad rozporządzeniem wykonawczym do uchwalonej ostatnio przez Sejm ustawy antyalkoholowej. Ustawa ta, jak wiadomo częściowo znosi ograniczenia spożycia alkoholu w niedziele i dni świąteczne. Rozporządzenie wykonawcze dokona podziału miejsc sprzedaży na poszczególne województwa.

Lot okrężny naokoło Europy

Kopenhaga. 10. 7. (R) Na tutejszym lotnisku wylądowało dziś po południu 6 samolotów francuskich, odbywających lot okrężny naokoło Europy. Lotnicy zatrzymają się tu jeden dzień, poczem polecą przez Oslo i Sztokholm do Helsingforsu, Rygi i Kowna do Warszawy, gdzie zatrzymają się kilka dni, a następnie polecą do Lwowa, Bukaresztu, Belgradu, Sofii, Konstantynopola, Aten, Brindisi, Rzymu, Lyonu i z powrotem do Paryża. Lot ma trwać 30 dni. Bierze w nim udział generał lotnictwa de Goys, który leci na samolocie zwycięzcy lotu transatlantyckiego z Paryża do Nowego Jorku, Costesa oraz czterech rekordzistów lotniczych — Arrachart, Challe, Girier i Rignot.

Straszne spustoszenie skutkiem burzy

Kopenhaga 10. 7. (R) Burza jaka szalała przez ostatnie dwa dni w Danji południowej i Szlezewiku północnym wyrządziła straszne spustoszenia. Najwięcej ucierpiały wyspy Laland i Falster, gdzie olbrzymie połacie kraju stanęły pod wodą. Wszystkie połączenia telefoniczne oraz przewody elektryczne zostały do szczytnie zniszczone. Od środy rano do czwartku wieczora opad deszczu wynosił 200 milimetrów. W wielu okolicach plony rolne zniszczone zostały doszczętnie. Zginęło mnóstwo bydła i trzody chlewnej. Także wiele budynków uległo zniszczeniu. W Hadersleben i Apenrade burza wyrządziła wielkie szkody w zabudowaniach, zerwała dachy i powaliła liczne kominy. Strumienie wody zniszczyły bruki uliczne i wtargnęły do suteryn i piwnic. Ofiar w ludziach dotąd nie zanotowano nigdzie.

Warszawa. 10. 7. Sin. W dniu wczorajszym odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja z udziałem kupców i przemysłowców obywateli w sprawie reorganizacji sprzedaży artykułów przemysłu obywatelskiego.

Roma Königsberg
ŁódźMaurycy Horowicz
Kraków

zaręczeni w lipcu 1931

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

61x

Z DNIA

„Pierwsza i najważniejsza kwestja
w polityce międzynarodowej“

W dniu dzisiejszym odbędzie się w olbrzymiej sali Albert-Hall w Londynie masowa demonstracja pacyfistyczna, na której przemawiać będą MacDonald, Baldwin i Lloyd George. Będzie to — jak prasa angielska zapowiada — największa, jaką dotychczas w Anglii urządzono, manifestacja pokojowa. Niezwykłej wagi dodaje jej fakt, że biorą w niej udział nie tylko wszystkie organizacje pacyfistyczne, ale również i oficjalni przedstawiciele rządu oraz wszystkich trzech stronnictw angielskich. W ten sposób zgromadzenie w Albert-Hall zmieni się w potężną manifestację pokojową państwa i narodu Wielkiej Brytanji. Celem zaś tej demonstracji jest — jak oświadcza w prasie poseł z Labour Party, p. Noel Baker — „chęć wyrażenia niedwuznacznego uczucia ludu brytyjskiego, iż przyszłoroczna konferencja rozbrojeniowa jest kwestją żywotną dla pomyślnego rozwoju Europy i całego świata, najważniejszą obecnie kwestją do rozwiązania“. W tym samym zresztą duchu wyraził się niedawno brytyjski sekretarz dla spraw zagranicznych Henderson, oświadczając, iż „rozbrojenie jest dzisiaj nie tylko kwestją polityki praktycznej, lecz stało się pierwszą i najpoważniejszą kwestją w polityce międzynarodowej“. P. Henderson dodał wówczas jeszcze znamienne, lotne słowa: „Wielka Brytania nie zna innego przymierza, oprócz jednego wielkiego przymierza wszystkich członków Ligi Narodów przeciw zbrojeniom i wojnie“.

P. Baker wyjaśnia w swoim artykule, ogłoszonym z okazji zapowiedzianej na dzisiaj manifestacji w Albert-Hall, dlaczego zarówno rząd, jak i lud brytyjski przypisują tak wielką wagę przyszłorocznej konferencji rozbrojeniowej. Po pierwsze, wszyscy członkowie Ligi Narodów są traktatowo zobowiązani do rozbrojenia. „Jeśli ta część traktatu wersalskiego miałaby pozostać niewypełniona, w takim razie żadna część jego nie będzie utrwalona“. Po drugie, lud brytyjski jest przekonany, że obecne jednostronne rozbrojenie nie może trwać wiecznie. Po trzecie, ogólne rozbrojenie jest najważniejszym elementem pokoju. Liga Narodów, międzynarodowy trybunał w Hadze, obowiązkowy arbitraż itd. — żadna z tych instytucyj nie będzie miała żadnego znaczenia, jeśli członkowie Ligi Narodów będą mogli dowolnie się zbroić. Po czwarte, „katastrofalne wypadki ostatnich 18-tu miesięcy dowiodły na leżycie, że tylko ogólne rozbrojenie może odwrócić najgłówniejszą przyczynę obecnego kryzysu gospodarczego“. Po piąte, niema żadnej o bawy o to, by traktat rozbrojeniowy mógł być później złamany, ponieważ traktat ten wzmocniłby tak dalece sytuację Ligi Narodów, że mogłaby ona skutecznie przeciwdziałać jakimkolwiek ewentualnym zakusom. — P. Baker podnosi jeszcze w swoim artykule ze szczególnym naciskiem interes nowopowstałych państw europejskich w akcji rozbrojenia względnie ograniczenia zbrojeń: przy obecnym systemie zbrojeń i indywidualnych sojuszów, państwa te, „które starają się utrzymać potęgę miecza — od miecza ewentualnie zginą“.

Angielski parlamentarzysta nie wątpi w to, że „narody o zdrowym chłopskim rozumie“ mając do wyboru między zbrojeniami a pacyfikacją, wybrały już dawno „pokój z obowiązkiem arbitrażem, z zachowaniem sankcyj traktatów i współpraca między państwami“. Cała kwestja jest obecnie tylko ta, ażeby rządy okazały chęć i energję dokończenia „działa, które tak mocno wryte jest w interesy wszystkich narodów“. Rządy mają więc głos. (b)

Nasza nowa powieść!

We wtorek dnia 14 bm. rozpoczynamy druk sensacyjnej i niezwykle fascynującej powieści głośnego pisarza francuskiego

PIERRE BENOIT

„Fatalna noc w Mukdenie“

Nowa powieść Benoit'a, której fabuła rozgrywa się na dramatycznym terenie Mandżurji, skrzy się wszystkimi zaletami wnikliwego psychologicznie, a przytem sensacyjnego pióra tego ulubieńca czytającej publiczności. Czyta się tę powieść jednym tchem, los bohatera przykuwa uwagę do samego końca!

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Hiszpanja wycofuje się
z Marokka?

Jak donosi paryski „Journal“, zamierza rząd hiszpański, wobec ostatnim zaprzeczeniem, wycofać się z Marokka, a zarząd nad tym krajem oddać do dyspozycji komisji mandatowej przy Lidze Narodów. Socjalistyczny minister skarbu Prietta oświadczył onegdaj przed stawicielowi wspomnianego pisma: „Mogę tylko zapewnić, że z chwilą, gdy socjaliści hiszpańscy obejmą rząd, dadzą oni przez wycofanie się z Marokka praktyczny przykład dobrej woli i rozbrojenia“. „Journal“ pisze dalej: „Ponieważ jest wysoce prawdopodobnem, że zgromadzenie narodowe powierzy socjalistom utworzenie rządu, można prawie na pewno liczyć na wycofanie się Hiszpanji z Marokka“.

Srebrny ścigany sądownie

Głośna afera byłego ministra i zastępcy, premiera Czechosłowacji, Srebrnego przyjęła dla tego skompromitowanego polityka wielce niekorzystny obrót. Na podstawie aktów parlamentarnej komisji śledczej zwrócił się praski sąd okręgowy do prezydium parlamentu z wnioskiem o wydanie Srebrnego. Wniosek opiera się na kilku paragrafach kodeksu karnego, w których mowa jest o nadużyciu, oszustwie, i fałszywych zeznaniach. Prezydium parlamentu wyznaczyło komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej 24-godzinny termin celem rozpatrzenia wniosku w sprawie Srebrnego. W razie gdyby komisja, a za nią parlament, uchwały wydać Srebrnego sądom, co jest wielce prawdopodobne, należy liczyć się najprawdopodobniej z aresztowaniem byłego dygnitarza.

Pani Wilson w Genewie

W przejeździe przez Genewę złożyła wdowa po prezydencie Wilsonie wizytę w gmachu Ligi Narodów. Pani Wilson przybyła m. in. na posiedzenie obradującej właśnie w Genewie komisji Ligi Narodów dla współpracy intelektualnej. Na cześć pani Wilson przerwała komisja obrady, a przewodniczący Destree (Francja) powitał ją w serdecznych słowach, zaznaczając, że komisja współpracy intelektualnej, w której pracownicy duchowi wszystkich narodów szukają nowych dróg współpracy, zawdzięcza swe powstanie Wilsonowi.

Komisja zajmowała się następnie w obecności pani Wilson ciężkim położeniem pracowników intelektualnych. Słynny wiedeński historyk sztuki prof. Strzygowski wskazał na konieczność udzielenia pomocy intelektualistom ze strony Ligi Narodów. W dyskusji zabrał też głos Tomasz Mann.

— KOLONJA MIĘDZYŚRODOWISKOWA AKADEMIKÓW-SJONISTÓW w Poroninie, organizowana przez Przedświt-Haszchar rozpoczyna się 17-go bm.; wyjazd z Krakowa nastąpi dnia 16-go wieczorem. Na kilka jeszcze wolnych miejsc przyjmują się zgłoszenia na dyżurach w lokalu Przedświt-Haszcharu, Stradom 15 of. I. p., od 8—9 wiecz.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO występuje dziś z ostatnią w bieżącym sezonie premierą, a to z zabawną komedią Coolius'a „Ziółko“, przygotowaną reżysersko przez p. Szynclera. Rolę tytułową odtworzy p. Ludwiński. Komedja tą kończy teatr miejski swój sezon w poniedziałek 13 bm.

— GOŚCINA STEFANA JARACZA z zespołem warszawskiego teatru „Ateneum“ rozpocznie się już we wtorek 14 bm. w teatrze im. J. Słowackiego. Znakomity artysta obrał na swój krótki pobyt świetną komedię Johna Galsworthy'ego „Gołębie serce“, w której daje prawdziwy koncert gry na tle znakomicie zgranego i wybitnego zespołu. Oprawę dekoracyjną skomponował p. Eugeniusz Porada.

— „WESOLY WIECZÓR“ PRZEBOJEM SEZONU TEATRALNEGO KRAKOWA. Gościna warszawskiego teatru „Wesoly Wieczór“ cieszy się w dalszym ciągu nienotowanym w Krakowie powodzeniem. Świetna rewja „Bez suflera“ grana będzie jeszcze tylko przez 3 dni, w wykonaniu znakomitego zespołu. We wtorek 14 bm. premiera wielkiej rewji pt. „Pieniądze dla wszystkich“. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7'15 i 9'30 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10—2 i od 4—9'30 wieczór.

—ośo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota o 8-mej wiecz. „Ziółko“ (premiera — nowość, ceny niższe).

Niedziela o 8-mej wiecz. „Ziółko“ (ceny niższe).

TEATR REWJOWY „WESOLY WIECZÓR“
W „BAGATELI“

Sobota o 7'15 i 9'30 wiecz. „Bez suflera“.

Niedziela o 7'15 i 9'30 wiecz.: „Bez suflera“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

w ogrodzie Hotelu Londyńskiego

Sobota o 9 wiecz.: „Jankele“ operetka w 4-ach aktach (premiera).

Niedziela o 9-tej wiecz.: „Jankele“ operetka w 4-ych aktach.

—ośo—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Noce niespodzianek“.

SZTUKA: „Za kulisami kabaretu“ (Colleen Moore).

ŚWIATOWID: „Dziewczę z Montparnasse“.

WANDA: „Zoholic“ kapitan“ (Inkiszewicz) oraz dodatek dźwiękowy „Micky rywal Douglasa Fairbanksa“.

UCIECHA: „Marynarz szuka miłości“.

—ośo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Niebezpieczny szlak“ (Tom Mix) oraz 3 komedijki ameryk. 2-aktowe.

WARSZAWA: „Mordercy między nami“

— SEKJCA TURYSTYCZNA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA urządza w niedzielę 12 bm. wycieczkę do Mnikowa. Zbiórka na dworcu o 9'15.

Dnia 15 lipca wyrusza obóz nad morze. Zgłoszenia na obóz tatrzański zamyka się z dniem 15 bm. Dyżury Koła odbywają się w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 19—20.

— BRITH TRUMPENDOR: Dziś, o godz. 2.30 popoł. zbiórka nad Rudawą.



Rok IV.

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Nr. 13

ANDA EKERÓWNA

O Teodorze Herzlu - gdy był małym chłopczykiem...

...Znacie go pewnie z portretów: Czarne, głębokie oczy, długa broda i piękne, wysokie czoło.... Patrzy ze ściany gabinetu swymi smutnymi, mądrymi oczyma, a na ustach ma łagodny, dobry uśmiech... — Czasem gdy ukradkiem wślizgniecie się do tego pokoju, musicie choćby na chwilę przystanąć pod jego obrazem. Zadzieracie wysoko główki i podnosicie oczy w górę, do pana z dobrimi oczyma. A Herzl spoziera z ram obrazu na wianek dziesięcinnych twarzątek i mruga porozumiewawczo jakby mówił: „Dzień dobry dzieci”. Jakże tam w szkole? A wy stoicie przed nim skupione i ciche jak przed bardzo poważanym i kochanym wujaszkiem i myślicie: „Jakis ty dobry i mądry! Nic a nic nie boimy się Ciebie, chociaż jesteś starym, tajemniczym obrazem z gabinetu tatusia!.. Zawsze się nam zdaje, że cię znamy oddawna! — I czujemy, że musicie go kochać, tego pana z fotografii portretowej, że musicie go kochać za te ciemne, głębokie oczy, za wielkie, myślące czoło i za to, że gdy mama się na was gniewa, Herzl potrafi w porę odwrócić głowę a gdy wam jest wesoło i dobrze umie przyjaźnie mrugać powiekami jakby chciał powiedzieć: „Jak się macie dzieci? Jak tam poszło dziś w szkole? — Ale nie powinno się myśleć, że Teodor Herzl zawsze był takim smutnym panem o długiej, czarnej brodzie. Musiał być kiedyś małym chłopczykiem, który w kieszeniach nosił sznurki, guziki i kamienie, szedł wcześniej spać do łóżeczka w swym dzieciennym pokoju a na spacer nie wychodził bez pozwolenia mamy. To trudno sobie wyobrazić, prawda? Ale tak było napewno. Był kiedyś chłopczykiem o oczach pełnych srebrnych błysków, o uśmiechniętej buzi i łobuzerskich niesfornych lokach, które mu pieszczotliwie odgarniano z czoła... Od cioci dostawał książki z obrazkami, od babci kolej na szynach z mostem i tunelem a po obiedzie prosił „o jeszcze jeden kawałek leguminy. Widzicie więc, że był całkiem do was podobny... Nawet w szkole, siedząc w niskiej ławeczce, tak jak wy oczekiwali dzwonka gdy nie mógł sobie poradzić z trudnym, rachunkowym zadaniem. Lubił blaszane żołnierzyki i cynowych marynarzy, straszne przygody z Indjanami, na wyspach, wśród piratów — morskich rozbójników i konia na biegunach. A czy wiecie czym się najbardziej cieszył? No, kto zgadnie? Bajkami! Czy to nie dziwne, że tak jak wy najmocniej ukochał bajki? Nietylko te, które mu opowiadano, nietylko te, które czytał całymi tomami, ale to także, które się w nim samym tworzyły, niewiadomo skąd... Bo bajki kwitły z jego duszyczce jak stokrocie nad strumykiem na wiosnę... Zakwitły niewiadomo jak i kiedy, a było ich w nim wiele, bardzo wiele... Te właśnie „swoje“, „własne“ bajki pokochał najsilniej a miał w sobie cudowne szmery, szelesty, szepty i rozhowy jakby w głębi swej małej istoty nosił skrzypce o złotych strunach, wiecznie grające zaczarowane melodje bajek... Siedział czasem o zmroku w pokoju i słucha tych „swoich“ bajeczek, słucha i słucha... Cyt... Opowiadają mu słodkie, ciche opowieści jego oczy, loki i jego własne, gorące serduszko. Aż tu nagle zaczynają opowiadać kąty i ściany, okna i firanki, szuflady z zabawkami, lampy i obrazy a wkońcu świat cały zdaje się prawie dziwi i cuda. Takim to już dziwnym, w bajki zasłuchanym, w czary zapatrzonym dzieckiem był Teodor Herzl... A jeśli chcecie go zrozumieć i pokochać nazawsze, posłuchajcie co się pewnego razu zdarzyło gdy był małym chłopczykiem, wcale niepodobnym do starożytnego pana z fotografii w gabinecie tatusia... — — — — —

Było to w ciepłe, niebieskie popołudnie lipcowe. W domu nima nikogo prócz służącej czarnookiego chłopczyka. Słońce sączy sennie światło przez spuszczone rolety do jadalnego pokoju. Jest cicho i ciepło. Pokój tonie w złotym, czarodziejskim mroku. Gobeliny szepecą coś pół-głosem, figurki z porcelany ruszają się niespokojnie a hafty na obrusie uśmiechają się do dziecka siedzącego przy oknie... Jakież cienie błądzą po kątach. Półki kiwają rzeźbionymi głowami a zegar wydłwania urzędysty, metaliczne: Bim! Bam! Bim! — Potem stłumione odgłosy uderzeń rozplywają się w ciszy i stapiają się z niebiesko-złotym mrokiem. Pluszowy Miś siedzi na dywanie i czuje wraz z małym chłopczykiem, że nadeszła z daleka święta, jedyna godzina Czarar, kiedy jest cicho, sennie i tajemniczo, a rzeczy zaczynają dziwnie szeptać i żyć... Lśniący, błękitna mucha wlatuje naraz przez okno... Może to Królowa Bajek, która w letnie popołudnia przylatuje do dzieci. Smuga słońca lekko przeszła po dywanie... Może to Czarodziej Ciszy, który towarzyszy Królowej.. Może.. Wtem okno otwiera się głośno i ktoś pyta ciekawym, dzwicznym głosikiem: „Czy chcesz dziś słuchać bajek? Czy chcesz posłuchać, chłopczyku?”

Zaledwie wchodzące rozwarły drzwi, buchnęły na nie urywki piosenek, śmiechy, tupanie i szczepek widelców i łyżek. Z początku oślepiło je światło i niczego nie mogły rozróżnić. — „Dziewczęta w końcu raczyły się zjawić!“ — zawołał Jecheskiel. Chłop jak cedr, o szerczkich, silnych barkach; — „wesołej soboty Szoszana! Szalom Baśka! Baśka usiadła na opróżnionym dla niej miejscu, a Szoszana ulokowała się między Danem a Jaakowem, młodym chłopcem o marzących, migdałowych oczach ocienionych długimi rzęsami. Był tym razem w osiedlu wysilek, by ten wieczór upiększyć i odróżnić od innych wieczorów tygodnia. I dlatego gdy Jecheskiel podniósł swą rękę do góry, zwróciły się ku niemu wszystkie głowy w oczekiwaniu... A radość soboty jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zalała pokój i już wszyscy wtó-

Na śmierć Wodza!

Potęga potrzeb pognań w zawody,
Gdy prąd wolności szedł jak zawierucha...
Choć tępym orężem walczyły narody
My bój wszczęliśmy uzbrojeni... w ducha.

A On nam przewodził!.. W swej pięknej postaci
Wprzął w rydwan woli energję młodości
Swój umysł pęteżny, poświęcił dla braci
I powiódł do zwycięstw... do lepszej przyszłości.

Aż legł... Przez walki wycieńczone ciało
Zachwiało się.. niepokój zalał mu duszę...
Ostatnim fibrem to serce zadrgało
I pękło... Zmożone przez ciągłe katusze.

I tylko pamięć po Wodzu została...
Po zbożnym dziele... głaz skromnie ciosany.
Nad garstką popiołów: stoi Pomnik Chwały,
Kirem żałoby i łzą smutku usłany

Młodzieży! My w ślady mistrza nieprzerwanie
Kroczyć będziemy do świętego celu,
Aż mocą wysiłków, pionierskich się stanie,
Nasza droga Erec, słońcem w Izraelu!!!

Empe.

„Chcę, chcę, — odpowiada dziecko — przecież po to tu czekam na Ciebie! Opowiedz mi coś bardzo ładnego!”

Dzwiczny głosik należy do starego krzaka bzu, który rośnie za oknem w ogrodzie i ma pachnące liljowe kiście. Lecz nie sądzicie, że poznajecie zwykły krzak bzu. Jest to zakłęty, krzew, dziwnie piękny krzew, który umie opowiadać najpiękniejsze baśnie pod słońcem. Zaczyna je prawie w przedwieczorne, gasnące chwile a kończy wtedy, gdy z nieba wychodzą różowe i srebrne gwiazdy.

„Dobrze — zatrzepotał liśćmi krzak bzu (szyby drgnęły lekko) — opowiem Ci najładniejszą z historii: jakie znam. A znam różne opowiadania: o smokach, wrózkach, czarownicach i skarbach, krasnoludkach i elfach... Ale dziś opowiem Ci całkiem inną bajkę i chciałbym byś ją zrozumiał... Tylko jedną taką usłyszysz. Zostanie w tobie na zawsze. Nie zapomnisz jej. Będzie bajką twego życia, Rozdmucha Ci w sercu świętą Iskrę Idealu z której zrodzi się kiedyś miłość Czynu i wielkiej Pracy. A wiesz jak się nazywa ta Praca? Nieśmiertelność. A bajka ma na imię

Opowiadanie o ojczyźnie.

Horra

rowali mu w śpiewie...

Gdy dyżurny Gerszon, wstydlivy i młody, chłopak, zaczął roznosić jedzenie, umilkły śpiewy. Po drugim danu powstał ten sam hałas co poprzednio, tak, że nawet światło świecy poczęło migotać i rzucać chwiejne cienie na ściany.

Jecheskiel uderzył nagle ręką o stół i zagłuszył hałasujących śpiewką o młodym wleśniaku, a wszyscy mu znów zawtórowali.

— Hora towarzysze! Kto ze mna? — podskoczył Jecheskiel.

— Ja z tobą! — oparła Basia swą rękę na jego ramieniu.

— Stoły w bok!

— Czekać, jeszcze nie sprzątnięt! — bronił się dyżurny Gerszon, ale stoły stały już w kącie jeden na drugim, jakby na własnych nogach powędrowały tam.

Kto nie był w Galili i nie widział Jecheskiela i Baśki tańczących razem, nie widział

nigdy prawdziwej hory! Gdy poświadczą to robotnicy „obu“ Galilów, górnego i dolnego, że od czasu jak istnieją tam kuchnie robotnicze i tańczą w nich hore, nie było jeszcze takiej pary. Nie każdy chłopak odważy się iść w tany z Bašką. Mała jest ona ale krzepka i wielu tancerzy może zmienić w jednym tańcu, a pozostaje jeszcze rzeźka i świeża... Tylko w Jecheskielu znalazła sobie równego.

Wokół nich stanęli inni kołem, uderzali w dłonie w takt, przytupywali i śpiewali. Przyłączyli się do tańczących i Dan o ruchach spokojnych i łagodnych, pełnych cichego opanowania.

— Słodko żyć, słodko żyć — ryczał Jecheskie! w naszej Erec!

— W naszej Erec słodko żyć — śpiewali inni.

— Naprawdę dobrze żyć — zdecydowała czarna Hiszpanka Pinna i uchwyciła ramię Dara.

Do niej przyłączył się smutnooki Jaakow... A oto przyłączyła się i Szoszana a później sam dyżurny Gerszon z wilgotną ścierką na ramieniu i Jehuda o śmiejących się oczach, aż galicyjski Zemel skoczył w krąg i zamknął kolisko...

A gdy ochrypli ich gardła i umilkli, słychać było tylko bicie nóg o podłogę tupiących w takt rytmu ich dusz...

Opracowała R. G.

—o—

Owoce palestyńskie

W ukończonym obecnie sezonie pomarańczowym wysłano z Palestyny zagranicę 2 miliony 606 tysięcy 470 skrzyń pomarańcz. Ceny uzyskane są korzystniejsze od cen z ostatnich lat. W najbliższym roku należy się liczyć za zwykłą eksportu na około 4 miliony skrzyń, ponieważ jest już dojrzała wielka ilość „pardessim“. Znaczny postęp wykazuje uprawa i eksport „grape-fruit“ (czyt.: grejp-frut). Podczas gdy w ubiegłym roku eksportowano 16 tysięcy skrzyń grape-fruit, to w obecnym roku cyfra eksportowanych skrzyń wynosi 57 tysięcy. Ceny uzyskane za grape-fruit były doskonałe i przewyższały znacznie nawet ceny za owoce z Florydy, uchodzące za szczególnie dobre. Należy przytem zauważyć, że uprawa grape-fruit leży prawie wyłącznie w rękach żydowskich.

Jak spędzam ranek?

Wakacje postanowiłam stanowczo wyzyskać dla wzmocnienia mej „powłoki cielesnej“. Nietjednokrotnie bowiem przekonałam się podczas ubiegłego roku szkolnego o słuszności zaady „w zdrowym ciele zdrowy duch“ o

Muchy brzęczą

Malej Ernie podobało się bardzo u cioci na wsi. Biegała po łące, kąpała się w rzece, pryehadzała się po lesie i byłaby się czuć doskonale, gdyby nie to mnóstwo much. Ach, jak jej dokuczaly, jak je za to niecierpiała. Co za brudne stworzenia! Tu brzęczą i lażą po śmietniku, a po chwili są już w kuchni i najspokojniej przechadzają się po rozmaitych potrawach. Ciocia odgania je ruchem ręki, ale one wracają natychmiast. Erna wie z lekcji przyrody, że na sześciu nóżkach i na ssącej powierzchni pyszczka muchy znajdują się tysiące drobnych ustrojów, bakcyli, które wywołać mogą najcięższe choroby. Pamięta o tem tem bardziej, że jej ojciec, który jest lekarzem, wypowiedział ostrą wojnę tym djabelskim stworzeniom, jak je nazwał. „U nas w domu — powiada Erna do swej 15-letniej kuzynki Hali — niema much. Przez całe lato mamy w oknach ochraniacze z organtyny, a skoro mimo to ukaże się w mieszkaniu mucha, tępiemy ją „flitem“. Pozatem u nas jedzenie nigdy nie stoi odkryte.“

„Ależ Erna — mówi Hala — nie można być tak przesadnym. Wedle tego, co ty mówisz, tny wszyscy tutaj powinniśmy już od dawna być otruci.“

„Wam one tak łatwo nie szkodzą — odpar-

la Erna — bo Wy macie zdrowszy organizm, który ma siłę pokonać zarazki, które dostają się do ciała. Dla osłabionego organizmu mieszczucha są one oczywiście o wiele niebezpieczniejsze. Ale już dla samej czystości zwalczam zażarcie muchy.“ —

W pobliskim lesie rosną wspaniałe poziomki. Erna i Halka zbierają je zawzięcie. Dzienwczęta nie widzą jednak, że niedaleko leży zdechła mysz i że roje much, które niedawno siedziały na padlinie, potem usiadły na wonne jagody.

W domu Hala postawiła poziomki w kuchni odkryte, a kiedy Erna chciała je zanieść do chłodnej piwnicy, Hala wyśmiała jej „szkolną mądrość“. Poziomki podano do kolacji. Erna przyleciała właśnie z ogrodu, gdzie uganiała się z kuzynką i zasiała zgrzana do stołu. Hala nie chciała naturalnie przepłukać poziomek, stwierdzając, że to jest niepotrzebne, skoro przecież one same je zbierały. Erna zgrzana i spragniona zjadła dużo poziomek. Następnego dnia czuje palący ból w gardle ma silną gorączkę, musi więc pozostać w łóżku. Wieczorem jest jeszcze gorzej. Sprowadzony z miasta lekarz stwierdza dyfterję. Telegrafuje się po ojca. Zbawienny zastrzyk ratuje młode życie.

A muchy brzęczą dalej.

Biedne ptaszki

Spokojnie, ukryty za firanką, patrzył maty Adaś, jak ptaszki z apetytem zjadały okruszyny, które im posypał przed oknem. Przez te trzy dni, podczas których przebywał z mamusią u cioci na wsi całymi godzinami potrafił przypatrywać się życiu ptaków.

— „Mamusi, ja otworzę okno, zobaczę lepiej ptaszki!“

— „Nie można, bo wtedy one wszystkie pouciekają.“

— „Ale ja im przecież nic nie zrobię, ja przecież bardzo lubię ptaszki.“

— „Tak, tak, ale ptaki są bardzo prochlwe boją się ludzi, bo one wiedzą że ludzie je czasem chwytają i zamykają w klatkach a dla ptaków, które bując mogą w powietrzu nad polami i lasami, dla nich zamknięcie w klatce jest czymś okropnem.“

— „Mamo, to są źli ludzie, co łapią ptaszki do klatki. One są przecież takie wesołe na dworze. Jabym także nie chciał siedzieć w klatce i skakać z jednego pręcika na drugi.“

W kilka dni po tej rozmowie poszedł Adaś z mamcią i ciocią do pewnej znajomej pani w oawiedziny. Podczas gdy trzy panie siedziały i rozmawiały, Adaś kręcił się po pokoju i oglądał wszystkie sprzęty.

— „Adasiu, siedź spokojnie“, — upominała go matka — nie ruszaj niczego!

— „Zostaw pani dziecko — odezwała się gościuina znajoma — chłopak przecież się nudzi. Idź dziecko sobie do drugiego pokoju, tam są rozmaite ładne rzeczy do oglądania.“

I Adaś pobiegł do sąsiedniego pokoju.

Odrazu zobaczył trzy wielkie klatki przy oknie. Podbiegł do okna i stanął przed klat-

kami: ptaki, uwięzione ptaszki w klatkach! W jednej para szczyglów, w drugiej zieba, a w trzeciej jakiś nieznany mu ptaszek. Ptaki z początku patrzyły z zaciekawieniem na chłopca, ale wnet zaczęły trzepotać niespokojnie skrzydełkami. Biedne stworzenia — pomyślał Adaś — mogą tylko trzebotać, ale latać nie mogą. A tam na dworze jest zielony las, są cudne pola. Ach, jakżeby one chciały zapewne wydostać się na powietrze, na wolność! Nie wolno ptaszków tak zamykać, on je musi uwolnić. Przynął sobie krzesło do okna, otworzył ostrożnie okno, a potem drzwiczki z jednej klatki, z drugiej i z trzeciej.

— „Wyjdźcie, biedne ptaszki, tam na dworze jest ładnie!“

Ptaszki poczuły wiew świeżego powietrza i skakały niezdecydowanie w miejscu.

„Lećcie, lećcie, tam są pola i lasy!“

Słowa te usłyszała matka w sąsiednim pokoju i tknięta przecuciem przybiegła, a za nią przybiegły obie kobiety. Zaledwie otworzyły drzwi z pokoju — éwirr — ptaki uleciały.

„Adasiu, niegrzeczny, coś ty zrobił?“

Chłopak stał z rozpalonemi policzkami i błyszczącemi szczęśliwemi oczyma. „Mamusi, teraz one polecą w niebo, nad pola i lasy, ach, one się tak bardzo cieszą, że się wydostały z klatki.“

Znajoma pani stała z szeroko rozwartemi oczyma i ustami.

„Niech się pani nie gniewa — Adaś przystąpił do niej i ujął ją za rękę — ja chciałem tylko pomóc biednym ptaszkom, one były takie smutne“.

jak najwięcej na powietrzu. Mam nadzieję, że będą „z łrowe ciele“.

I ka K.

Śmie my się!

— Co to jest? Ma oczy, a nie widzi, ma nogi, a nie chodzi, a skacze tak wysoko, jak ratusz?“

„Nie wiem“.

— A więc powiem Ci: koń na biegunach. Ma oczy, a nie widzi i ma nogi, a nie chodzi.

— Ale przecież nie skacze tak wysoko, jak ratusz.

— Alboś Ty kiedyś widział, żeby ratusz skakał?

Dwunastoletnia Wisia ugotowała sama obiad, bo mamusią musiała na dzień wyjechać

Podaje ojcu zupę. Ojciec się krzywi i mówi: „Wisuniu, zdaje mi się, że ta zupa grzybkowa jest za mało słona“.

— „Ależ tatusiu, to nie jest grzybkowa zupa, to jest przecież śliwianka“.

— „Taak? No, na śliwiankę jest ona dość słona“.

Aforyzmy z Talmudu

Nie chwal zbytnio w oczy! gdyż staniesz się przyczyną bezmyślnej buty.

Kto chce kroczyć prawą drogą, temu Pan Bóg dopomaga.

Oczy człowieka mówią o jego uczciwości.

Gorsza, niegodziwość względem bliźnich, niżli grzech wobec Boga.

Śmieć się w otoczeniu radosnych, — a płacz w gronie nieszczęśliwych!

Poważany przez ludzi, cieszy się miernie również u Stwórcy.

Uczynność, miłosierdzie i wstydlivość — oto cechy prawowitego Żyda.

(Wybrał L. Jamer, Rzczów)

DZIAŁ ROZRYWKOWY.

Logogryf

(Ul. Izia B.)

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1			X	
2			X	
3			X	
4			X	
5			X	
6			X	
7			X	
8			X	
9			X	
10			X	
11			X	

1. Przedmiot starożytny
2. Pokarm.
3. Pszczoła w inn. języku.
4. Utwór liryczny.
5. Zwierzę domowe.
6. Bryła lodu.
7. Rzeka w inn. języku.
8. Lekarstwo inaczej.
9. Rzeka w Polsce.
10. Imię cyganki.
11. Zabawka.

Litery oznaczone krzyżykami dadzą imię i nazwisko zmarłego wielkiego Człowieka

Wizytówki

Ułożyła R. K.

JONAS RUTZ

T. R. OLSZA

KAZIM. RONI

WICEK AR.

Czem są ci panowie?

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z POPRZEDNIEGO NUMERU.

Lamigłówka: Habit, anons, Noach, Olimp, aktor, racja, Herzl, awans, Irena, wizja, rubin, indyk.
Całość: Hanoar Haiwri.

Wizytówki: Sklepikarz, Stelmach, kupiec, aptekarz.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 12-GO I JESZCZE Z 11-GO NADESLALI:

Abraham Nord, Juljusz i Halina Münzer, Sało Schönberg, Marcei Weissberg, K. Weintraub, O. Rosenberg, Ewa S., D. Katz, W. Bürger, O. Stengel.

ZAGADKI NADESLALI.

Erna K., I. Rappaport, O. Stengel W. Bürger.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 12. NADESLALI.

Rachela Stotter, Niusia Wetstein, Hela Katzówna, Zofja Sommer, Tosia Goldmanówna, Otto Blaustein Zygmunt Zeimer, Walusia Begleiterówna, M. Bojman, Ignacy Agatstein, Schönberg Sało, Edek Drucker, Ignacy Zaum, Zosia Keller, Andzia Krüger.

—ośo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Księżyc: Z drobnymi zmianami umieścimy, ale nie możemy podać terminu. Staraj się koniecznie o bardziej czytelne pismo.

Ewa: Chętnie umieszczając będziemy prace naszych czytelników, obrazujące ich przeżycia podczas wakacyj — ale — prace te mają być niedługie, dobrze i wyraźnie napisane.

Lolek W.: My także cieszymy się, żeś miał takie dobre świadectwo. Jeżeli to co napiszesz rzeczywistość będzie dobre postaramy się umieścić.

I. T.: Znaczkę na Z. F. N. zawsze chętnie przyjmujemy. Mogą to być używane znaczkę krajowe i zagraniczne.

Schrage F.: Postaramy się przesłać pracę umieścić. „Dziecię gór” doczeka się pewno wkrótce swej kolejki.

Maurycy Sch.: Pomni naszej poprzedniej przyjaźni, odpowiadamy. Jaka część młodzieży dała Ci tytuł i upoważnienie przemawianie w jej imieniu. Jesteśmy szczerze uradowani, jeżeli uda nam się odkryć prawdziwe zdolności, wrodzony talent literacki. Mamy już takich pewną ilość i ci są naszymi najlepszymi przyjaciółmi. Bylibyśmy doprawdy bardzo zadowoleni, gdyby i tobie udało się znaleźć w ich liczbie. Opanuj temperament i poskrom pyśzałkowatość. Dobrze będzie, gdy doprawdy kiedyś porozmawiamy.

L. Jamer: Dla Dzienniczka temat ankiety zbyt poważny. „Jaką rolę odgrywa Biblia, w narodowym świadomieniu dziecka żydowskiego”. Może ty coś powiesz na ten temat — staraj się urozmaicić przykładami.

Rachela Stotter: Winszujemy Ci do twego bardzo dobrego świadectwa. Czy nagrodę już otrzymałaś?

Wilek Neumann: Odwzajemniamy Twoje pozdrowienia, może już teraz będziemy w bliższym kontakcie.

Zakończenie „Dzienniczka”

DZIAŁ GOSPODARCZY

4 dni po 6 godzin pracy?

Przemysłowcy wobec problemu bezrobocia

Jak słychać, w ostatnich dniach lipca odbyć się mają w Warszawie narady sfer przemysłowych.

Narady te mają podobno być poświęcone głównie sprawie walki z bezrobociem, które sfery gospodarcze uważają za wielkie niebezpieczeństwo społeczne. Nowa wielka fala bezrobocia, zarówno wśród pracowników fizycznych jak i umysłowych spodziewana jest na jesieni.

Jak słychać, w kołach przemysłowych pow-

stał projekt zmniejszenia od dnia 1 września ilości dni i godzin pracy zatrudnionych pracowników we wszystkich zakładach przemysłowych, co ma dać możliwość zatrudnienia znacznej ilości bezrobotnych. Mówi się o zmniejszeniu dni pracy do 4 w tygodniu i godzin pracy do 6.

Równocześnie przedstawiciele przemysłu mają wystąpić do rządu z projektem racjonalizacji dostaw rządowych.

260 zł w Warszawie — 220 zł na prowincji
powinny wynosić najniższe pensje urzędnicze

W sanacyjnym „Kurjerze Czerwonym” czytamy:

„Głód jest najgorszym doradcą człowieka. Jest to aksjomat, którego ani rząd, ani samorządy, ani prywatne zakłady pracy nie mogą spuszczać z oczu w swej akcji oszczędnościowej.”

To, co się obecnie dzieje ze zniżkami płac, stanowi jaskrawy przykład nieliczenia się z tą życiową zasadą. Wielotysięczne zastępy urzędników i pracowników otrzymują uposażenia poniżej kosztów utrzymania i wegetują w nieustannej trosce o chleb codzienny.

Jeśli przyjąć urzędowy wskaźnik miesięcznego minimum kosztów utrzymania rodziny pracowniczek, zamieszkałych w domu z ochroną lokatorów, na 260 złotych, to poniżej tego minimum znajdują się w Warszawie wszystkie niższe kategorie funkcjonariuszy państwowych, nauczycielstwo, olbrzymia większość kolejarzy, pocztowcy i niższe organy poli-

cyjne.

Na prowincji, otrzymującej te same uposażenia w służbie państwowej, co i w Warszawie, owe minimum wynosi przeciętnie około 220 złotych.

Ogółem dla całej Polski liczba funkcjonariuszów państwowych obciążonych rodzinami, a uposażonych poniżej minimum, dosięgnie cyfry około 100.000 osób. Jest to obliczenie bardzo skromne, oparte na założeniu, że tylko co trzeci urzędnik państwowy ma na utrzymaniu rodzinę.

I tej właśnie 100.000 armii urzędniczej należy koniecznie krzywdę wyrównać i pospieszyć z pomocą. Niechaj owe minimum 260—220 złotych stanie się zasadą, której nie wolno przekroczyć, gdy chodzi o pracownika państwowego, samorządowego lub prywatnego.

Tę zasadę trzeba utrzymać choćby kosztem wydatniejszego obniżenia płac wyższych kategorii urzędniczych.”

Reforma podatkowa — za trzy lata

„Kurjer Poznański” donosi z Warszawy: „W kołach gospodarczych krążą pogłoski, że opracowane obecnie projekty reformy podatkowej ujęte są w ten sposób, że dopiero za 3 lata nastąpi ich realizacja. Władze skarbowe wysuwają obawy, ażeby szybka realizacja reformy podatkowej nie osłabiła zupełnie wpływów do kas skarbowych. Gdyby pogłoski te okazały się prawdziwe, to faktycznie cały projekt reformy podatkowej stałby się co najwyżej teoretyczny.”

Nowe projekty w sprawie hurtowni tytoniowych

W związku z prowadzoną nadal akcją oszczędnościową, przy równoczesnym poszukiwaniu środków i sposobów podniesienia wpływów skarbowych, stała się znowu aktualną sprawa zniesienia rejonów tytoniowych, która przed niedawnym czasem wywołała fale protestów ze strony koncesjonariuszy — w przeważnej mierze inwalidów wojennych.

Niezależnie od projektu zniesienia rejonowych hurtowni tytoniowych, Polski Monopol Tytoniowy przystąpił do akcji w kierunku obniżenia wysokości rabatów, udzielanych hurtownikom przy nabywaniu wyrobów tytoniowych.

Koncesjonariusze tytoniowi podejmują ze swej strony akcję, zmierzającą do utrzymania rejonów tytoniowych i do uchylecia projektu rewizji rabatów. (PAP.)

Zakład Ubezpieczeń od wypadków nie będzie zlikwidowany

W związku z wiadomościami, jakie ukazywały się w prasie o rzekomej likwidacji Zakładu

Ubezpieczeń od Wypadków, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż wiadomości te są niezgodne z istotnym stanem rzeczy.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 29. XI. 1930 r. nie może być mowy o przejęciu ubezpieczenia długoterminowego, jakim jest Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, przez instytucję ubezpieczenia krótkoterminowego, jaką jest Kasa Chorych.

W związku z tą sprawą, ze strony czynników miarodajnych wyjaśniają, że niema mowy o zniesieniu jakiegokolwiek z ubezpieczeń społecznych i wszystkie istniejące obecnie pozostają nadal bez względu na formę organizacyjną, jaka może być im nadana.

Giełda towarowa i zbożowa w Katowicach

Katowice. (PAT). Staraniem sfer rolniczych i przemysłowych na Śląsku, dzięki przychylnemu stanowisku województwa, utworzona zostanie giełda towarowa i zbożowa. Giełda otwarta będzie w Katowicach w najbliższych dniach.

ULGI PODATKOWE OD GIEŁDOWYCH TRANSAKCYJ MIĘSIEM. Jak już donosiliśmy, minister skarbu upoważnił Izby skarbowe do zmniejszenia o jedną trzecią podatku przemysłowego od transakcyj kasowych, dokonanych na krajowych giełdach mięsnych artykułami dopuszczonymi do obrotu i notowanymi na giełdzie. Ulga ta stosowana będzie od 1 lipca do transakcyj dokonanych prawidłowo i wykazanych w księgach handlowych oraz dokonanych kartami umów giełd.

ZMIANA W KOMUNIKACJI TOWAROWEJ POLSKO-NIEMIECKIEJ. Z dniem 1 lipca 1931 r. wprowadzone zostały dodatki do części I-ej i II-ej polsko-niemieckiej taryfy związkowej w ruchu towarowym. Dodatek drugi do części II-ej zeszyt I-szy, zawiera m. in. nowoprowadzoną taryfę na przewóz terpentyny, smoły drzewnej i węgla drzewnego.

Tym P. T. prenumeratom, którzy nie wyrównają bezwzględnie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Do czego dążymy?

Cele i drogi polityki sionistycznej

Przemówienie Dra Ringla na XVII. Kongresie w Bazylei.

Poniżej podajemy przemówienie tow. Dra Ringla, wygłoszone na posiedzeniu Kongresu w dniu 3 bm.

XVII. Kongres jest kongresem zewnętrzo-politycznym kat exochen, bilansem dotychczasowej polityki, przeciwstawieniem nadziei z jednej a rozczarowań ostatnich lat — z drugiej strony. Koncentruje się on z natury rzeczy w dwóch problemach: stosunek do władzy mandatowej i ustalenie celów sjonizmu. Między dotychczasowymi kongresami powojennymi a kongresem XVII. wytworzyły zdarzenia ostatniego dwulecia wyraźną i widoczną cesurę.

Widać to już z porównania między sprawozdaniem, które miałem zaszczyt złożyć jako przewodniczący komisji politycznej XVI kongresu, a mowami inauguracyjnymi obu prezydentów Sokolowa i Weizmanna na kongresie obecnym. Podczas gdy na XVI kongresie uważaliśmy za wskazane wytoczyć nasze zażalenia przeciw poszczególnym funkcjonariuszom administracji palestyńskiej w sposób niezwykle powściągliwy, to teraz na tym kongresie, rozbrzmiewa we wszystkich — także i oficjalnych — enuncjacjach wyraźnie ton rozczarowania, gorzkiego rozczarowania wobec rządu londyńskiego niemniej jak wobec administracji na Górze Oliwnej. XVII kongres jest pierwszym kongresem, na którym wskutek postępowania urzędu kolonialnego zmuszeni jesteśmy głośno i wyraźnie oświadczyć, iż

nasze zaufanie do rządu angielskiego w najgłębszy sposób zostało wstrząśnięte.

W latach 1917—1920, między deklaracją Balfoura a uchwałą w San Remo, panował nastrój zaufania, bo wprost miłości ze strony Anglii wobec narodu żydowskiego, tak dalece, iż przypominało się słowo Herzla wypowiedziane swego czasu do Landsdowne'a: „Anglija bez wyjęcia miecza z pochwy pozyskała nowe dominjum, — dominjum w sercach 17 milionów Żydów całego świata“.

Atoli począwszy od roku 1920 rozpoczął się w Palestynie szereg zarządzeń administracyjnych, które coraz bardziej silnie musiały wywołać wrażenie, iż wielka część administracji palestyńskiej nie jest skłonna popierać siedziby narodowej w duchu mandatu, lecz przeciwnie zacieśniać możliwości jej rozwoju, jeśli nie wprost unicestwić jej powstanie. Sądziliśmy jednak jeszcze przez czas dłuższy, iż źródło wszystkich tych aktów sabotażowych znajduje się na Górze Oliwnej, że natomiast w Londynie istnieje możliwość apelowania od źle poinformowanej a właściwie źle usposobionej administracji palestyńskiej do dobrze usposobionego i sprawiedliwego rządu londyńskiego. Ale ostatnio dożyliśmy także i tam

jednego rozczarowania za drugim.

Również i w Londynie rozciągnięto na prokrustowym łożu paragrafów i szykan administracyjnych potężną koncepcję oswobodzenia wielkiego i nieszczęśliwego narodu, i w najokrutniejszy sposób ją okaleczono. I oto musimy przypomnieć Anglii, zasadnicze przesłanki sjonizmu herzłowskiego. Żyje naród żydowski 17-milionowy, główny jego rezerwoar między Morzem Czarnym a Bałtykiem jest przepelniony i stoi pod zwiększającym się z dnia na dzień ciśnieniem, podczas gdy możliwości emigracyjne są równe zeru. Istnieje w tej sytuacji tylko

jedna droga ratunku, Eree Izrael,

gdzie możemy się wyżyć jako naród. Czyż ma się w takim położeniu prawo tworzyć „mały sjonizm“ (Little-Zionismus) i specjalizować się w obliczeniach, — jak to czyni administracja angielska, — ile jeszcze Żydom wolno imigrować a przy regulowaniu imigracji używać wagi aptekarskiej? Żąda się od nas, nie bez racji, ażebyśmy wykazali zrozumienie dla psychologii Anglików. Popelniliśmy cokolwiek niejedną błąd w tym kierunku, ale 17-milionowy naród żydowski, w tem straszliwym położeniu w jakim się znajduje, ma przecież także prawo ażeby i jego psychologia była brana w rachubę i ażeby się z nią liczone

Mam smutną satysfakcję, iż mogę wskazać na to, że już na kongresie w Karlsbadzie powiedziałem, iż musimy z wczasu bronić się przeciwko uszczuplaniu naszych praw. Angielskie prawo państwowe i administracyjne rozwijało się głównie w drodze prejudykatów, faktów dokonanych. Gdybyśmy byli próbowali przeciwstawić się nowym formułom Białej Księgi Churchilla, gdybyśmy dokument ten już wówczas osądzili jako takie same niebezpieczeństwo jak teraz Białą Księgę Passfielda, — niejedno byłoby nam zostało oszczędzone.

Jeśli nastrój przeciętnego Anglika nie jest, jak tu powiedziano, dla nas życzliwy, i jeśli nie nas uważa za stronę słabszą i w swych prawach uszczuploną, — nawet nie w dniach sierpniowych 1929! to przechodzi to częściowo stąd, że

nasze kierownictwo przez długie lata nie wypowiedziało żadnego słowa ostrej krytyki przeciw władzy mandatowej,

podczas gdy Arabowie nie przestawali gwałtownie skarżyć się na rękomo wyrządzane im krzywdy. Kiedy na ulicach Hebronu podjudzone masy pisały naszą krwią arabską Czerwoną Księgę, musiano zwyktemu Anglikowi dopiero tłumaczyć, że to my jesteśmy tymi, którym dzieje się straszliwa krzywda. Skoro po tej Czerwonej Księdze ukazała się Biała Księga Passfielda, skoro

w drodze oświadczeń i zarządzeń rządowych dopuszczono się na nas aktów wprost wrogich,

czyż coś dziwnego, że nasze zaufanie do Anglii zostało do głębi wstrząśnięte?

Sam list MacDonalda nie mógł przywrócić tego zaufania.

Zarówno jego treść, jak i jego formuły nie zadowalały nas. Natomiast dożyliśmy już teraz, po liście MacDonalda, całego szeregu przerażająco szybkich po sobie następujących faktów, które okazują, iż duch Urzędu Kolonialnego pozostał ten sam, iż jest to duch wrogi i także sama tendencja, zmierzająca do pomniejszenia aż do karykatury naszego wielkiego ideału oswobodzenia narodowego. Urząd Kolonialny skonstruował sobie cały system, a to dla zrobienia z mandatu czegoś na wzór tworu owego niemieckiego filozofa, który pojęcie „nóż jako takiego“ skonstruował nie tylko bez klingi, ale i bez trzonu. Państwu, które wydało filohellenów jak Byrona i filosjonistów jak Balfoura i który jest dumny z poszanowania świętości traktatów, możemy snadnie przypomnieć, iż ma obowiązek wypełnienia mandatu wedle jego ducha i literatury,

jak pojmowali to twórcy deklaracji Balfoura oraz Liga Narodów. Mandat nie jest podarunkiem, który każdego czasu może być uszczuplony albo cofnięty, mandat jest kontraktem,

kontraktem na rzecz osoby trzeciej, na rzecz narodu żydowskiego, kontraktem, który musi być dotrzymany.

Palestyna została władzy mandatowej jako depozyt powierzona, z tem, iż ma być utworzona siedziba narodowa dla narodu żydowskiego.

W dalszej części swojego przemówienia zajął się dr Ringel kwestją ustalenia

ostatecznego celu sjonizmu,

drwiodząc, iż powstanie dyskusji w tym względzie przypisać należy tym sferom w sjonizmie, które pomniejszają sjonizm w stosunku do koncepcji herzłowskiej. Nie możemy się zgodzić na to, aby z jednej strony treść mandatu była zważana przez Anglię i Arabów, a z drugiej strony równocześnie pomniejszana przez nas samych. Sytuacja nasza pod względem politycznym i finansowym jest ciężka, ale mimo to istnieją pewne granice, gdzie naród nasz woła głośno swe „Non possumus“ tym,

Dookoła Kongresu

Rewizjoniści cofnęli votum nieufności

Jak wiadomo, Żabotyński w swej mowie postawił votum nieufności dla Egzekutywy. Atoli głosowanie nad wnioskiem Żabotyńskiego nie odbyło się. W kuluarach krążyły pogłoski, że rewizjoniści cofnęli swój wniosek. Jak się okazuje, pogłoski były prawdziwe. Po skończeniu bowiem generalnej debaty i po repli- ce Weizmanna, Dr. Margulies, zastępujący prezydenta Motzkina, oświadczył:

— Debata generalna już zamknięta. Zgodnie z paragrafem 26-a statutów należy uznać, po nieważ niema innego wniosku, że udzielono egzekutywie votum ufności.

Dr. Arlosorow: Gdzie się podział wniosek rewizjonistów o votum nieufności?

Przewodniczący Dr. Margulies: To pytanie proszę wystosować do rewizjonistów, a nie do przewodniczącego.

OSTRZEŻENIE!



którzy zmniejszają nasze ideały. Tę odwagę znalazł w sobie sjonizm mimo pogromu kiszyniewskiego w sprawie Ugandy, kiedy to odrzucił „azyj noocy“, tę siłę woli objawiliśmy wobec sułtana Abdul Hamida, który nie chciał słyszeć o publiczno-prawnie zagwarantowanej kolonizacji. Przeważająca część naszego ruchu — wywodzi dr. Ringel — jest za wielkim sjonizmem w sformułowaniu Herzla, za

ojezyna żydowska w Eree Israel w pełnych możliwościach jej rozwoju we wszystkich kierunkach. Wobec przebiegu dyskusji, która ujawniła ponad wszelką wątpliwość stosunek sił i nastroje mas sjonistycznych, zbytecznym jest formułowanie naszego celu ostatecznego. Powinniśmy się w tej mierze trzymać zasady francuskiego patrioty: **Zawsze o tem myśleć, a nigdy o tem nie mówić.**

Sądzę, iż świat żydowski da się o tem przekonać, że jeśli żądamy zupełnie rozbudowanego, a także liczebno nieograniczonego National Home, to nie jest to żaden żydowski imperjalizm, lecz iż jesteśmy przez działającą z niesamowitą siłą vis a tergo — przez bież niedoli żydowskiej — zmuszeni znaleźć na tem małym miejscu, które Palestyna zajmuje na świecie, dość przestrzeni dla tej części 17-tu milionów, której stosunki oddawna są już nie do zniesienia. Jest to dla nas

kwestją życia, ażeby głodny, zrozpaczony i przesłudowany naród wreszcie mógł wybudować swoją ojczyznę, gdzieby naprawdę mógł swobodnie oddychać i żyć.

Nie wystarczy jednak chcieć większości, musi się także znaleźć siły i środki celem stworzenia większości. Dyskusja o celu ostatecznym może tylko wskazać drogi, ale musimy mieć kamienie, ażeby je niemi wybrukować, musimy mieć cegły, aby po obu ich stronach wybudować domy.

Wedle obliczeń Ruppina na kongresie karlsbadzkim należy przyjąć liczbę 30,000 imigrantów jako roczne minimum, jeśli w przewidzieć dającej się przyszłości mamy stać się liczebnie silnym w Palestynie czynnikami, jak tego pragniemy. Wielu z nas uważało wówczas liczbę tę za bardzo niską. W ostatnich atoli latach zdołaliśmy wprowadzić do kraju przeciętnie zaledwie 9,000 imigrantów rocznie. Obecnie kongres musi więc znaleźć środki i drogi, aby umożliwić

wielką i z roku na rok rosnącą kolonizację,

i to jaknajszybciej. Czas bowiem pracuje przeciwko nam. Musi z tego kongresu wyjść apel nadziei i apel do narodu żydowskiego o nowe ofiary. **Żadnej rozpacz, lecz tylko odwagi!**

Żywimy nadzieję, że wraz z tym kongresem rozpocznie się epoka nowej, energicznej i świadomej swych celów polityki na zewnątrz i na wewnątrz. W tym duchu chcemy, my ogólni sjonisci, z całych sił pracować. (Żywe oklaski).

Trzy kobiety na Kongresie

W „Momencie“ czytamy:

Na prawej stronie sali kongresowej znajduje się łoża dla gości honorowych. W ciągu ubiegłych siedmiu dni goście tej łoży zmienili się już kilka razy. Tylko trzy kobiety postacie zjawiają się każdego dnia na początku posiedzenia plenarnego i pozostają tam, aż ochryplą głos Motzkina wypowie do mikrofonu radjowego przydjalne słowa:

— Posiedzenie zamknięte!

Jedna z nich starsza, wysoka, z podłużną twarzą siedzi z olimpijskim spokojem w kącie łoży i przysłuchuje się z największą uwagą każdemu słowu, padającemu z trybuny, kiedy nawet wypowiedane jest w języku, którego napewno nie rozumie. Nie jest ona sjonistką, ani nawet Żydówką, ale jest zespolona silnie ze sjonizmem, a podobno ma także pewne zasługi. Jest to bratanica Lorda Balfoura (pa-

ni Dugdale).

I druga postać kobieca — to niesjonistka. Mówią, że tylko narazie jest ona niesjonistka. Jest młoda, piękna, smukła. Twarz jej najlepiej charakteryzuje słowo niemieckie: „rosig“. Na twarzy tej spoczywa piętno dawnego żydowskiego szlactwa starych patrycjuszów. Dopiero niedawno była w Palestynie, a wróciła rozentuzjzmowana, z największym podziwem dla tego, co widziała na wschodnich Eme-ku, na gościńcach i w kwucach Palestyny. Im pulsowny i trochę rubaszny Harzfeld, który mówi do niej per ty, uderza ją w kulszki po ramieniu i wykrzykuje:

— Na twoich barkach wybudujemy kolonizację tysiąca rodzin.

Nazywa się Lola, a jej nazwisko rodowe jest jedno z najpiękniejszych i najbardziej dźwięcznych w żydostwie światowym. Lola Cohn-Warburg. Jest córką Maksa Warburga, przodującego bankiera hamburgskiego, brata Feliksa Warburga.

A trzecia. Jest już wyraźna sjonistką i to jed-

ną z czolowych. O jej bezpośrednim wpływie na bieg historii sjonizmu krążą legendy. Nie nadszedł jeszcze czas, by o tem otwarciem mówić. Należy to jeszcze do historii. Narazie jest to najwyższa teraźniejszość, ale późniejsi kronikarze ruchu sjonistycznego oddadzą poczesne miejsce tej kobiecie w swych książkach i pamiętnikach.

Siedzi w łoży pełna napięcia. Reaguje na każde słowo, na każde zdanie z trybuny szczegółnie, kiedy pada nazwisko samego przywódcy. Wtedy staje się niespokojna, nerwowa, oczy wpijają się w trybunę uszy nad słuchują, a piekna jeszcze dziś twarz o rzadko szlachetnych i równych liniach drży nerwowo. Ciężki jest los przywódcy ruchu narodowego, szczególnie wśród Żydów, ale jeszcze trudniejszy jest bodaj los tej, która swoje życie złączyła na wieki z przywódcą.

Jest to pani Wiera Weizmann.

Siedzą te trzy kobiety dzień w dzień w swych łożach i patrzą, w jakich bólach rodzi się wyzwolenie żydowskie.

Z groszy — dunamy!

Gdy czterdzieści lat temu w umyśle prof. Schapiry dojrzała myśl stworzenia „Narodowego Funduszu“, a pierwszy Kongres zajmował się jego słynnymi dwunastoma tezami kreacji funduszu terytorjalnego, idea ta była jako zupełnie nowa — mało popularna. Trzeba było dopiero wstawienia się samego Herzla, aby naród się z tym funduszem oswoił i trzeba było powagi V. Kongresu, aby uchwałę w tej sprawie przeprowadzić oficjalnie.

Od czasu tej uchwały naród istotnie wszedł w orbitę konkretnej gospodarki zakupna ziemi w Erec, na wieczystą własność narodu żydowskiego. Z perspektywy dzisiejszej szczególnie dobrze ocenić możemy, jak ważnym był ówczesny czyn, w chwili gdy sjonizm siłą faktu łączył się z wzmożoną akcją osiedleńczą, mając na celu zkolonizować Palestynę w sposób odmienny, aniżeli przed sjonizmem oficjalnym, zwłaszcza, że naród pod wpływem nowych hasła sjonizmu szczególnie silnie podówczas zatęsknił za swą ojczyzną.

Gdy proklamowany Fundusz Narodowy został zalegalizowany, rozpoczął on pracę tak chlubną, że nie tylko prof. Schapira, Dr. Herzl i V. Kongres, ale i cały naród szczyścić się może dziełem, którego w stosunkowo krótkim czasie Fundusz ten dokonał.

Praca poszła jeszcze raźniej, gdy pierwsza oficjalna Konferencja Keren Kajemeth stworzyła pełny program i ułożyła własny statut. W 60-ciu krajach zakipiała wprost praca, a 10.000 wiernych współpracowników oddało niebawem usługi Funduszowi Narodowemu bezinteresownie. Wszyscy bowiem wiemy, że jeśli on poświęcony najważniejszej bodaj dziedzinie współczesnej pracy sjonistycznej, a mianowicie zbieraniu funduszy, przeznaczonych wyłącznie dla zakupna ziemi dla celów kolonizacji w Palestynie.

Czasy są istotnie ciężkie, jednak nie w ta-

kim stopniu, aby nie można przy pewnej ofiarności przysłużyć się chociażby drobnym groszowym datkiem na ten najpopularniejszy Fundusz Żydowski. Keren Kajemeth bowiem nie żąda wielkich sum, i właśnie dlatego, że ich nie żąda, domagać się może datków od wszystkich bez wyjątku, od całego narodu. — W tem moralnym żądaniu tkwi nawet sens tego funduszu. Toteż przyjąć można, że nawet w obecnej ciężkiej chwili tembardziej poprzemy nasz fundusz ziemski.

Nie możemy też, zdaje się, niczem innym tak godnie oddać cześć prochom niezapomnianego Herzla, jak przez oddanie dobrowolnego datku na ten fundusz, który on za życia silnie popierał i którego kreacja jest jedną z Jego wielkich zasług.

Zważmy, że za ten grosz nabyliśmy dotychczasowe dunamy, i zważmy, że na te drobne grosze czekają ci, co chcą się osiedlić na ziemi proroków, ci wszyscy, co chcą budować naszą siedzibę narodową.

Gdyby sobie mógł uzmysłowić, lub gdyby każdy z nas mógł oglądać to przeogromne dzieło, którego w minionym 20-leciu dokonał Fundusz Narodowy, a większość mogła widzieć owe tysiące dunamów najlepszej ziemi Doliny Jezreel i Saronu wraz z przeprowadzoną dotąd amelioracją fruktyfikacją i elektryfikacją, oraz mogła zwiedzić kwitnące „perdejsim“, przepiękne farmy rolnicze, rozległe obszary leśne i po całym kraju rozrzucone osady kolonistów, wraz z wszystkimi innymi przez Keren Kajemeth stworzonymi placówkami współczesnego życia palestyńskiego — niezawodnie bez propagandy, a z poczucia zrozumienia samej sprawy, złożyłby swój datek, o który każdego Żyda Palestyna dziś szczególnie wzywa.

Dr. Stendig.



swych urzędników do Kijowa, którzy mieli za zadanie informować go codziennie o przebiegu procesu. Do rozprawy poczyniono gruntowne przygotowania: świadków, którzyby ewentualnie mogli zeznać prawdę lub złożyć korzystne zeznania dla Bejlisa, usunięto zrzeczenie, przed wylosowaniem zaś przysięgłych wyłączył prokurator Wipper wszystkich przysięgłych, pochodzących ze sfer inteligencji, umyślnie pozostawiając tylko ciemnych chłopów.

Jednak mimo tych przygotowań obawiały się sfery policyjne, że przysięgli uniewinnią Bejlisa. Jeden z funkcjonariuszy Bieleckiego raportuje swemu szefowi: „Cały przebieg procesu zależeć będzie od tego, jak ciemna banda przysięgłych przyjmie argumenty księdza Pronajtisa, mającego za zadanie udowodnić istnienie mordów rytualnych wśród Żydów. By przekonać się o nastrojach sędziów przysięgłych, których zresztą szpiegowano na każdym kroku, polecono dwóm żandarmom przebrać się za woźnych sądowych i w ten sposób nawiązać z nimi najciszejszy kontakt. To co zdołali szpiegowie ci podслуchać, nie przedstawiało się dla rządu zbyt korzystnie. Już po pierwszym dniu rozprawy raportują oni, że prości chłopci, zasiadający na ławach przysięgłych mówili do siebie: „Jak możemy sądzić o Bejlisie, kiedy na rozprawie wogóle o nim się nie mówi?“

Największe nadzieje pokładano w Pronajtisie.

Pronajtis, duchowny litewski o dość mętnej przeszłości, miał być koronnym świadkiem dla tezy, mordu rytualnego. Jednakże minister sprawiedliwości, który w zupełności na nim polegał, rozbił się kompletnie na Pronajtisie. „Okazało się, czytamy w jednym z raportów, że

Pronajtis nie zna tekstów, na które się powołuje, że nie zna literatury żydowskiej.

Wobec tych luk w jego wykształceniu i braku inteligencji, opinia jego nie wyda pożądanego rezultatu. W istocie chłopci, zasiadający na ławie przysięgłych, nie dawali się zwodzić „kruczkom“ Pronajtisa. Nie rozumieli zresztą z tego nic, a ponieważ nie przedłożono im żadnych wiarygodnych dowodów, odrzucili jego argumenty.

Coraz bardziej dochodził rząd do przekonania, że nie da się uzyskać wyroku zasądającego. Ale koniecznie trzeba było mieć wyrok zasądający — żydostwo. W jednym z dokumentów departamentu policyjnego czytamy następującą wskazówkę: „Jeśli i prokurator nie może uzyskać zasądzenia Bejlisa, musi

przynajmniej dolożyć starań, by przysięgli uchwałę swą ubrali w taką formę, ażeby istnienie mordów rytualnych uchodzić mogło za udowodnione, a tylko nie dowiedziony jest udział Bejlisa w tych mordach.

Tego rodzaju uniewinnienia oskarżonego nie będzie można skasować, a legenda o mordzie rytualnym uzyska w ten sposób oficjalną sankcję.“

Prokurator Wipper czynił co tylko było w jego mocy. Starał się wszelkimi siłami podburzać przysięgłych przeciwko Żydom, a w końcowym przemówieniu w cynizmie swym posunął się tak daleko, że jak wynika z raportów, nawet funkcjonariusze Bieleckiego sami byli oburzeni, ponieważ Wipper poprostu wygłosił mowę podżegającą do pogromów. A jednak

szatański plan nie powiódł się.

Chłopi z ławy przysięgłych nie dali się wprowadzić w błąd i uniewinnili Bejlisa, zadając tem bolesny cios rządowi carskiemu.

— SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJED. KOB. ŻYD. (MŁODE WIZO). Dziś, w sobotę, o godz. 4 plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawa Zjazdu.

Sensacyjne rewelacje o procesie Bejlisa

Ostatni numer czasopisma sowieckiego „Krasnyj Archiw“ ogłasza sensacyjne materiały, odnoszące się do głośnego procesu Bejlisa o mord rytualny z roku 1912. Pismo ogłasza telegramy i raporty dwóch urzędników policyjnych do generalnego dyrektora departamentu policji Bieleckiego, z których wyraźnie wynika, że rząd rosyjski był doskonale poinformowany o faktycznym stanie rzeczy i wiedział, że młody Juszczyński zamordowany został przez bandę złodziejską, do której należała również matka zamordowanego chłopca.

Proces Bejlisa został przez rząd umyślnie zainscenizowany

dla uzyskania dowodu, że Żydzi używają krwi chrześcijańskiej do sporządzania mac, by w ten sposób odwrócić uwagę mas od ciężkiej sytuacji wewnętrznej i skierować powszechne oburzenie

na Żydów. Z licznych uwag, zawartych w raportach policyjnych, widać jasno, że minister spraw wewnętrznych Maklakow, minister sprawiedliwości Strzegłowitow i sam car, musieli być przekonani o niewinności Bejlisa, oraz że car zaaprobował plan rządu i wydał polecenie, by sprawę zamordowania Juszczyńskiego rozdmuchano w olbrzymi proces rytualny.

Dla departamentu policji był tedy proces Bejlisa „nie procesem przeciwko najzupełniej nienzanemu Żydowi, lecz generalną bitwą, stoczoną przez rząd rosyjski z żydostwem całego świata“.

Po wykryciu właściwych sprawców zbrodni prowadził żandarmerja na wyraźny rozkaz Petersburga umyślnie śledztwo w fałszywym kierunku, aż nareszcie doprowadzone do procesu o mord rytualny. Kiedy proces rozpoczął się, wydelegował szef departamentu policyjnego Bielecki dwóch

WIADOMOSCI Z KRAJU

MARSZAŁEK PILSUDSKI W PIKILISZKACH.

Marszałek Piłsudski bawi obecnie, jak wiadomo, na wywczasach w swoim majątku w Pikiliszkach na Wileńszczyźnie. P. marszałek nie przyjmuje nikogo, przez cały prawie dzień spaceruje po ogrodzie z córeczkami. Czytuje trzy pisma wileńskie i jedno warszawskie.

JUBILEUSZ TOW. ABEGO APFELBAUMA

Celem uczczenia jubileuszu 70-lecia urodzin naszego zasłużonego towarzysza Abego Apfelbauma odbędzie się dziś w sobotę o g. 9 wiecz. w sali Domu Ludowego w Rzeszowie uroczysty bankiet.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W TARNOBRZEGU.

(Kor. wł.) Z okazji rocznicy zgonu Herzla odbyło się u nas wielkie zebranie w lokalu „Celrej Mizrach”. Po zagajeniu przez tow. Freisera, wygłosił dwugodzinny rzeczowy referat tow. Wiesenfeld z Krakowa.

Ubiegłej niedzieli odbył się wielki festyn urządzony przez pięknie rozwijający się klub sportowy „Haracon”. Na festynie przygrywała orkiestra stw. Hazamir z Kolbuszowej. Było obecnych wielu gości z Rzeszowa, Mielca, Rozwadowa, Niska, Sandomierza itd.

Z FRYSZTAKA.

(Kor. wł.) Staraniem tutejszej organizacji rewizjonistycznej odbyła się dnia 6 bm. w lesie cieszyńskim akademja żałobna z okazji rocznicy Herzla. Przemawiał tow. Juda Löw.

KRYZYS A LETNISKA.

W warszawskim „Robotniku” czytamy: Wskutek obniżki plac urzędniczych i dotkliwie odczuwanego kryzysu gospodarczego, wiele rodzin pracowniczych, które rok rocznie wyjeżdżały w podmiejskie okolice na letniska — w roku bieżącym wobec ograniczonych możliwości finansowych — musiały pozostać w Warszawie.

Na podmiejskich letniskach można otrzymać osobne mieszkanie złożone z pokoju i kuchni za 50 do 60 zł. miesięcznie. Mimo bardzo niskich cen, brak jest amatorów letnich mieszkań.

12-IZBOWE DOMY DREWNIANE W WARSZAWIE.

Jak wiadomo, czynniki rządowe i samorządowe przystępują do wielkiej akcji budowania domów drewnianych, mających kosztować 5,300.000 zł. i dać 2,000 tanich mieszkań robotniczych w Warszawie, Łodzi i Dąbrowie. Plan dla Warszawy przewiduje tysiąc izb i to jeszcze przed nastaniem tegorocznej zimy. Staną one na Anopolu, Kole i w Goleźdźcinowie na terenach miejskich. Budulca dostarczą na warunkach kredytowych tartaki państwowe, a koszty robocizny będą pokryte z kredytu udzielonego miastu z państwowego funduszu budowlanego. Budowa rozpocznie się w najbliższym czasie. Każdy dom będzie zawierał przeciętnie 12 izb, w których mieścić się będą alkówki kucharki.

DLACZEGO GEN. HALLER NIE BYŁ OBECNY NA ODSŁONIĘCIU POMNIKA WILSONA?

Na uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu zwracała uwagę nieobecność gen. Hallera. Pisma endeckie wyjaśniają obecnie, iż gen. Haller nie brał udziału w uroczystościach z tego

powodu, że wyznaczone mu na uroczystości miejsce nie odpowiadało mu „jako byłemu naczelnemu Wodzowi armji polskiej we Francji, wspólnie walczącej z armiami sprzymierzeńców”. W rauce na Zamku gen. Haller wziął udział na skutek osobistego zaproszenia ze strony P. Prezydenta Rzplitej.

EPILOG ŁÓDZKIEJ AFERY, MAGISTRACKIEJ.

Głośna afera w magistracie łódzkim zakończyła się onegdaj w ten sposób, że wiceprezydent miasta dr. Edmund Wieliński, który wystąpił z PPS., obecnie na skutek postanowienia magistratu pozostanie wprawdzie dalej wiceprezydentem miasta, atoli bez żadnej teki. W szczególności odebrano drowi Wielińskiemu przewodnictwo wydziału finansowego, które powierzono prezydentowi miasta p. Ziemięckiemu (PPS.). Dr. Wieliński oświadczył przedstawicielom prasy, iż tej uchwale magistratu nie podda się, lecz wnieśli przeciwko niej protest do województwa.

PROCES O DEMONSTRACJE ANTYBRYTYJSKIE W WARSZAWIE

Jak wiadomo, w związku z ogłoszeniem. Białej Księgi odbyły się w listopadzie ub. r. w Warszawie przed ambasadą angielską demonstracje żydowskie. Aresztowano wówczas 9 młodzieńców żydowskich. Starostwo nałożyło na nich grzywnę w kwocie 50 zł z zamianą na trzy dni aresztu. Decyzję młodzieńcy ci zaskarżyli do sądu, a proces odbył się onegdaj, przyczem obronę wnosili adw. dr. Insler. Starostwo zarzuca oskarżonym, że wznośli okrzyki na cześć Sowietów, atoli w czasie rozprawy policjant patrolujący wówczas przed gmachem ambasady brytyjskiej stwierdza, że takich okrzyków nie słyszał. Po przemówieniu adw. dra Inslera sąd wydał wyrok skazujący młodych sjonistów na 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu. Adw. Insler zapowiedział wniesienie o kasację.

PROTEST ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ — PRZED SĄDEM WE WILNIE

Przed rokiem zgłosiła się do Rektora Uniwersytetu Wileńskiego prof. Falkowskiego delegacja Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów w osobach pp. M. Ohrensteina i N. Swerdlina, interweniując o podwyższenie subwencji dla młodzieży żydowskiej. W toku rozmowy delegacja wskazała p. Rektorowi, że młodzieży żydowskiej dzieje się krzywda. Nagle Rektor wstał i rzekłszy do delegacji: „Senat akademicki nikogo nie krzywdzi, proszę wyjść”, wskazał delegatom drzwi. Przykry incydent wywołał protest żydowskiej młodzieży akademickiej, a m. n. zarząd „Żydowskiej Strzeżony Akademickiej” w Warszawie, reprezentujący 3,500 akademików Żydów, uchwalił protest i skierował go do Rektoratu Uniwersytetu Wileńskiego. Prokurator, do którego Rektorat skierował otrzymany protest, dopatrywał się w nim znieważenia instytucji rządowej i pociągnął podpisanych do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie odbytej w Wilnie, obrona chciała przeprowadzić dowód prawdy m. in. powoływała na świadków wiceministra oświaty ks. Zongolowicza, adw. Hartgla i in. Sąd odrzucił te wnioski. Oskarżeni Leon Nisenon i Jan Buchsbaum, którzy podpisali protest do Rektora, skazani zostali na grzywnę po 50 zł z zamianą na areszt. Oskarżonych bronili adw. Czer-

Dr. Henryk Freundlich

ordynuje cały rok 1403z

KRYNICA — WILLA MARJA

Podziękowanie

WP. Drowi Józefowi Frischerowi ul. Zwierzyńcka 15, za skuteczne przeprowadzenie operacji oraz WP. Drowi Maurycemu Steinbergowi ul. Przemyska 3, za nadzwyczajnie troskliwą i sumienną opiekę podczas mej choroby składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

52g

Felicja Krausówna.

Lola Margullesówna Samson Toder

J a s i o

zareczeni w czerwcu 1931 47bp



HAKOAH (WIENIEN)—CRACOVIA

Poleźna ongiś drużyna b. mistrz Austrii Hakoah z Wiednia, spotka się po raz pierwszy z Cracovią, na jej boisku dzisiaj o godz. 5:30 pop. Zapowiedź tych zawodów wywołała niebawem zainteresowanie, tembardziej, że Hakoah do walki z Cracovią przystąpi uzupełniony już kilku znakomitymi graczami, którzy swego czasu wyemigrowali do Ameryki, gdzie w nowojorskiej drużynie Hakoahu święcili olbrzymie triumfy. Cracovię czeka więc ciężkie zadanie obrony swego prestiżu.

—o—

OBÓZ SPORTOWY MAKKABI W JELEŚNI. Kierownictwo Obozu zawiadamia, że od dnia 15 bm. dysponuje nieznaczna ilością wolnych miejsc w męskim i żeńskim obozie. Cena za pobyt 15-dnio wy wynosi 70. — Zgłoszenia nadsyłać należy na 24 godzin przed przyjazdem tj. do dnia 14 bm. wprost do kierownictwa Obozu w Jeleśni.

— **SEKCJA KOLARSKA ŻKS MAKKABI** urządza w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 7.30 rano wycieczkę do Libertowa, połączoną z biegiem kolarskim wewn. klub. na 25 klm. Start o godz. 14 z Libertowa, przez Mogilany—Gaj—Libertów—Jugowice—Borek Fałęcki—Jugowice—Libertów o puchar przechodni, brązowy. I. II. i III. otrzymują żetony, dyplomy i nagrody honorowe IV, V, i VI. otrzymują dyplomy i nagrody honorowe. Wpisy przyjmują R. Klinger. Wycieczkę prowadzi kapitan sekcji Kluger. Zbiórka na boisku własnym.

— **HAKOAH—UNIA.** Zawody o mistrz. klasy „B” odbędą się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 3-ciej popoł na boisku Olszy. Ceny wstępów b. niskie.

— **„HAKADUR” REZ. — „HAGIBOR” REZ.** Dziś, w sobotę, na boisku KKS Olsza odbędą się zawody w piłkę nożną o puchar KZOPN między powyższymi drużynami. Początek o godz. 11 przedpoł. Ceny wstępu b. niskie.

W ubiegłą sobotę drużyna „Hagiboru” rozegrała zawody w piłkę nożną z pierwszoklasową drużyną KKS „Olsza”, zakończone zaszczytnym wynikiem dla drużyny żydowskiej w stosunku 2:2 (1:1).

nichow i Simlg. Strony zapowiedziały apelację od wyroku.

ZAMORDOWAŁ MATKĘ W CELACH ZYSKU

W Kołomyży skazany został przez tamtejszy sąd na karę śmierci przez powieszenie Michał Sładnyczuk, za morderstwo, popełnione na osobie matki swej w celach zysku

List z nad Polskiego Morza

Niewątpliwie jednym z najpiękniejszych dorobków młodego Państwa polskiego, to port w Gdyni. Wprost wierzyć się nie chce, co w ciągu zaledwie kilku lat z ubogiej przystani rybackiej stworzono. Gdynia jest portem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Z dnia na dzień rozbudowuje się port, wyrastają z morza nowe łamacze fal i dokł okrętowe. Jak grzyby po deszczu mnożą się potężne, w jednym stylu utrzymane gmachy magazynów i innych budowli portowych. Rozrasta się sieć komunikacyjna obrót towarowy.

Po zwiedzeniu portu gdańskiego jest się w stanie stwierdzić, jak dalece port w Gdyni jest rozbudowany i jak to, co gdzieś indziej dziesiątki lat tworzone, tu w ciągu zaledwie kilku lat osiągnięto.

Miasto Gdynia w równym tempie się rozbudowuje, wywierając stylowymi gmachami i szerokim asfaltem ulicami nadzwyczaj miłe wrażenie. Do niedawna jeszcze obszerne, stylowy dworzec kolejowy okazuje się obecnie za ciasny, toteż znajduje się obecnie w dalszej rozbudowie.

Z niczego jednak mieszkańcy Gdyni nie są tak dumni, jak z tego, że nie zamieszkuje jej ani jeden Żyd. Jest to doprawdy ich „dzieło” w przeciw-

stwie do portu, i za żydowskie pieniądze budowanego.

Rozwój Gdyni jako miasta handlowego i przemysłowego pozostaje daleko w tyle za rozwojem portu. I tak jak port przedstawia silną konkurencję portu gdańskiego, tak handel i przemysł gdyński ani w części nie dorósł tej konkurencji. Port bowiem, buduje się na modłę europejską, handel i przemysł zaś, na swojski wypróbowany sposób. Nie pomogą rezerwy ostatnio odbytego zjazdu kupiectwa pomorskiego, domagające się omijania handlu gdańskiego i do ogniskowania eks- i importu w Gdyni tak długo, dopóki nie porzuci się eksterminacyjnej polityki gospodarczej wobec Żydów.

Jak wiadomo, niektóre sfery żydowskie, lansują ostatnio hasło bojkotu nadmorskich letnisk wolnego miasta Gdańska, w pierwszym rzędzie Sopot, z powodu znanych wyborów hitlerowców gdańskich.

Zdawaćby się wobec tego, że tego rodzaju akcję wykorzystają nadmorskie letniska polskie do pozyskania gości żydowskich, a co zatem idzie dla swego rozwoju. Tam możnaby było sądzić, gdyby miało się do czynienia z elementami postępowymi o europejskim sposobie myślenia, a nie z zacietrzewionym antysemityzmem.

Głośnego bojkotu obecnie w Gdyni, jak i na całym wybrzeżu polskim niema, już z tego powodu, że jest zupełnie zbyteczny, bowiem do rzadkości nale-

ży, by Żydzi tu na letniska się zjeżdżali, a gdy już który tu się zabłąka, wówczas na każdym kroku od czuje to, że jest niepożądanym intruzem.

Jak dalece Gdynia opanowana jest antysemityzmem, niechaj posłuży następujący obrazek. Oto fabrykant wody musującej pod firmą „Chabeso” w Gdyni, ogłasza afiszami i ulotkami, że woda jego jest wytworem czysto chrześcijańskim i w całym świecie Żydzi jej produkcją się nie zajmują. I to jest argument dla wychwalania swego towaru, w ten sposób chce się w Gdyni tworzyć handel i budować letniska.

Pod względem urządzenia, Gdynia jako letnisko nie wytrzymuje ani w części konkurencji Sopotów, jeśli zaś o Żydów chodzi, to przy warunkach obecnie w niej panujących, wogóle w rachubę wchodzić nie może.

Jedną z najprzyjemniejszych rozrywek wybrzeża, to wycieczki morskie. „Żegluga Polska” utrzymuje stałą komunikację z wszystkimi polskimi miejscowościami przybrzeżnymi, urządza przejażdżki morskie, zwiedzanie portu, zabawy na statkach itp. za stosunkowo niskimi opłatami.

Frekwencja gości na wybrzeżu polskim, jak i gdańskim jest narazie słaba, i już teraz hotelarze liczą się z kiepskim sezonem, co wszak przy obecnym, pogłębiającym się kryzysie gospodarczym, jest rzeczą nietrudną do przewidzenia. M. Holländer.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok IV.

WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ

Nr. 11

VI. Konferencja światowa WIZO w Bazylei

W obecności 70-ciu delegatek z 29 krajów, jak też w obecności licznie zebranych gości honorowych z Bazylei odbyło się wieczorem 22-go czerwca uroczyste otwarcie VI-tej konferencji WIZO w Błękitnej Salii „Mustermesse“. Otwarcia dokonała pani Henrietta Izwell (Londyn), honorowa wiceprzewodnicząca światowej organizacji WIZO. W głębokiej swej i pełnej zapału mowie p. Irwell wskazała na to, że mimo ciężkiej sytuacji w sjonizmie i mimo ogólnego kryzysu WIZO kontynuowało niezmiernie swą pracę. Po odczytaniu telegramów powitalnych i szeregu mów, przewodnicząca p. Irwell wezwała zebrane delegatki do zgodnej i wyteżonej pracy i tym apelem zakończyła posiedzenie inauguracyjne. Dnia 23-go przedpołudniem odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji, na którym omawiane były sprawozdania głosowe Egzekutywy, dotyczące organizacji, propagandy i spraw finansowych. W skład prezydium konferencji weszły pp. Dr. Kaufmann (Bazylea) Bolaffi (Medjolan), Roth (Transsylvania), Blumenfeld (Berlin), Dr. Scheuer (Czechosłowacja), Steiner (Czechosłowacja), Margulies, Dr. Lewite (Warszawa). Po wyborze prezydium pani Goodman, członkini Egzekutywy londyńskiej wygłasza referat o sprawach organizacyjnych. Wielki trudności przedstawiła różnorodność kobiet żydowskich w różnych krajach i kontynentach. Idealem byłaby kobieta-krzewicielka idei sjonistycznej. WIZO ma charakter narodowy ponadpartyjny i zapewnia współpracę kobiet „neutralnych“. Organizacje kobiece palestyńskie Moazath Hapualoth i Histadruth Naszim przyłączają się do WIZO. Pierwsze dziesięciolecie WIZO było niezmiernie owocne. — następne zapowiada się również dobrze. Następnie pani Marks, skarbniczka Egzekutywy w sprawozdaniu finansowym wskazuje na pewne obniżenie się wpływów Wizo i na konieczność wprowadzenia daleko idących oszczędności. Na posiedzeniu popołudniowym, któremu przewodniczyła p.

Dr. Lewite, p. Hanna Steiner zabrała głos w sprawie komisji siedmiu, co do współpracy WIZO z grupami propalestyńskimi neutralnymi. Rezolucje pozytywne, które przedstawiła mówczyni zostały większością głosów przyjęte. Referat skarbniczki Egzekutywy palestyńskiej p. Gellner zawierał ważny punkt: połączenie palestyńskich organizacji kobiecych Moarath Hapualoth i Histadruth Naszim. WIZO zostało już przeprowadzone i czeka tylko na ratyfikację Konferencji. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem zabiera głos Ada Fiszman w referacie omawiającym potrzeby i wartości form dziewczęcych, a p. Smoira omawia pracę Histadruth Naszim, zajmującej się specjalnie opieką nad matką i dzieckiem. Na czwartym, wieczornym posiedzeniu dyskusyjnym jest szeroko sprawą propagandy światowej. Na ten temat wygłoszone zostają trzy referaty: Dr. Nadja Stein podkreśla potrzebę stworzenia Centrali dla kultury i oświaty, jak to już uczyniła Hadassah. Dr. Marta Hoffman popiera wnioski przedmówczyni, jakkolwiek daje pierwszeństwo słowu żywemu przed pisanem i podkreśla konieczność współpracy z „Młodą WIZO“ na polu kulturalnym. W końcu p. Grubwieser cyfrowo wykazuje rezultaty ustnej i pisemnej propagandy. Na 5-tym posiedzeniu, któremu przewodniczy p. Kaufmann, p. Irwell przedstawia imieniem federacji kobiet sjonistek z Londynu następującą rezolucję: Konferencja światowa WIZO wyraża swą sympatię dla ruchu zdążającego do poprawienia sytuacji prawnej kobiety żydowskiej i wyraża nadzieję, że praca w tym kierunku pójdzie naprzód z niezmiennym zapałem. Rezolucję tę przyjęło jednogłośnie. Na posiedzeniu szóstym 24-go popołudniem rozwija się obszerna dyskusja nad prawami mających się połączyć z WIZO organizacjami kobiecymi w Palestynie. Następnie p. Herietta Lichtenstein-Rappaport z Wiednia przemawia imieniem Związków sjonistycznych dziewczęcych. Po szczegółowym sprawozdaniu

o współpracy tych związków z WIZO przechoć mówczynie do pracy praktycznej i budżetu Związków dziewczęcych. Referentka podnosi dobry stosunek do WIZO, którego szeregi zasilać będą członkinie „Młodego WIZO“. Koreferat w sprawie współpracy z „Młodą WIZO“ wygłasza imieniem WIZO p. Dr. Lotte Hamman. Na siódnym posiedzeniu 21-go wieczorem bardzo ożywiona dyskusja nad metodami propagandy. W dyskusji biorą udział liczne delegatki i wylaniają się dwa wiele obiecujące projekty: stworzenia Centrali dla kultury i oświaty i stworzenie letnich szkół dla propagandy. Następnie zabiera głos p. Persitz w referacie o przyszłości WIZO. Mówczynie wychodzi z założenia, że nasza sytuacja polityczna polepszy się wraz z wzmożeniem finansami. Mówczynie uważa pracę WIZO jako wychowawczą w wysokim stopniu — ale zaprzecza jakoby celem WIZO było kształcenie kobiety w gospodarstwie rolnym. Cel sjonistyczny jest celem WIZO. Projektuje stworzenie ogólnej organizacji kobiecej palestyńskiej w skład której weszłyby wszystkie organizacje kobiece i opracowałyby wspólne plany. Ożywiona dyskusja następuje po tym referacie.

Na dziewiątym posiedzeniu dnia 28-go wieczorem przewodnicząca p. Irwell wita prezydenta Egzekutywy sjonistycznej p. Nahuma Sokolowa i udziela mu głosu do przemówienia. Prezydent Sokolow, powitany długotrwałymi oklaskami, przypomina skromne, małe początki WIZO, które nie przewidywały wcale obecnego rozrostu. Widzi w Londynie wyraźny wpływ WIZO w żydowsko-angielskim życiu, a to samo widać i w innych krajach. Nawet w tych sferach angielskiego żydostwa, które zdają się być nieprzystępne dla sjonizmu znają wartość WIZO. W Polsce można zauważyć tensam objaw. Mowca nazywa WIZO kobietą „Alliance israelite universelle“, — choć wychowuje na szczęście nie „israelitki“ tylko Żydówki. Wzywa do wzmocnienia pracy w golusie, choć punktem kryształizacji jest i będzie Erec Israel. Od wychowania jednakże żydowskiej młodzieży w golusie, co jest polem pracy kobiety żydowskiej zależy żydowska przyszłość palestyńska. Po przemowie prezydenta Sokolowa, nagrodzo-

Na arenie politycznej i społecznej

Międzynarodowa szkoła letnia Ligi Kobiet dla pokoju i wolności — na Śląsku od 22-go sierpnia do 5-go września. Z pełnym rozmysłem wybrano jako miejsce tegorocznej szkoły letniej miasto w bliskości granicy niemiecko-polskiej, unormowanie bowiem spraw polsko-niemieckich jest teraz właśnie jednym z najważniejszych postulatów zabezpieczających pokój światowy. Szkoła letnia odbędzie się w średniowiecznym, pięknie i malowniczo wśród lasów położonym miasteczku śląskiem Löwenberg. Temat zasadniczy tegorocznej szkoły letniej — o czym już w „N. Dz.“ donosił — jest: **Problemy polsko-niemieckie a pokój światowy**. Ze strony polskiej mówić będą: adwokat dr. Lypaciewicz (Warszawa), pani Dr. Józefa Kodis (Warszawa), pani prof. Ehrenkreuz (Warszawa), ze strony niemieckiej: redaktor Immanuel Birnbaum (Warszawa), Dr. Hans Raupach (Löwenberg), pani Augusta Kirchhoff (Braun), pani Gertruda Baer (Berlin), ze strony angielskiej: korespondent „Manchester Guardian“ Voigt, pani Dr. Hilda Clark (Londyn) pani Mary Sheepshanks (Londyn), ze strony francuskiej pani Amile Drevet (Genewa). Prospekty, informacje i

zgłoszenia pod adresem pani dr. Józefy Kodis, Warszawa, ul. Filtrowa 30 m. 26.

Kobieta na czele więziennictwa. Nowa republika hiszpańska postawiła — jak już o tem „N. Dz.“ donosił — na czele więziennictwa sędzinę Wiktorję Kent, która zajmowała dotąd bardzo poważne stanowisko jako adwokatka i prowadziła ostatnio obronę jednego z oskarżonych wskutek usiłowanego puczu oficerów. Zamianowanie jej generalną dyrektorką więzień hiszpańskich otwiera przed nią szerokie pole dla reform, a przykład Hiszpanji stać się może wzorem dla innych krajów.

Żydówki niemieckie w pracy społecznej. Liczba kobiet żydowskich w Niemczech, które oddają sprawom społecznym i kobiecym całe swe siły i zainteresowania, jest ogromna. Widzimy je przy pracy w opiece społecznej, w wychowaniu, w organizacjach zawodowych, w walce o prawa obywatelskie czy to na polu komunalnym czy państwowym. P. dr. Alicja Salomon np. jest fundatorką i długoletnią kierowniczką „Społecznej szkoły kobiet“ w Berlinie. Na szczególną uwagę zasługują jej prace z dziedziny ekonomicznej, jakoteż dzieła, omawiające zagadnienie opieki nad matką i dzieckiem.

Wystawa kolonialna w Paryżu uwypukla działalność kobiet. W czasie wielkiej wystawy kolonialnej w Paryżu odbędzie się także

Kongres Stanów generalnych kobiecych, tego nieoficjalnego parlamentu Francuzek. Program obrad Kongresu wykazuje dowolnie, że kobiety francuskie, żyjące zdala od ojczyzny, w jej kolonjach, zajmują się najżywniejszymi sprawami miejscowymi: organizacją pomocy społecznej i higieny, dostosowaniem metod wychowania i kształcenia młodzieży do warunków miejscowych i psychiki krajowców, opieką nad matką i dzieckiem. Specjalne referaty poświęcone również roli kobiet-lekarek, nadzwyczaj ważnej z powodu gorącego klimatu i fatalnej higieny mieszkańców w większości kolonij. Specjalnym staraniem działki francuskie otaczają kobiety, interesując się ich położeniem prawnym, stanowiskiem w rodzinie i warunkami ekonomicznymi, jak również sytuacją dzieci z małżeństw mieszanych. Najwybitniejsi przedstawiciele władz kolonialnych, uczeni i podróżnicy przesłali pod adresem prezydium Stanów wyrazy uznania i gotowości współdziałania. W liczbie ich znajdują się gubernatorzy Algerji, Indo-Chin, Afryki Zachodniej i podwzrostnikowej, dyrektorzy szkół i instytutów kolonialnych. — Wszystkie te władze korzystają ze współpracy kobiet, oddają im pochwały i są najgłębiej przekonane o pożyteczności ich pracy. I wszyscy zgodnie ...sprzeciwiają się nadaniu im praw politycznych!

nej hucznymi oklaskami zabiera głos wiceprzewodnicząca Hadassy p. Franklin, która w słowach pełnych uznania i życzliwości wyraża się o pracy WIZO i do stworzenia wspólnych komisji. P. Dr. Kaufmann proponuje natychmiastowe stworzenie komisji dla załatwienia tej sprawy. Na dziesiątym posiedzeniu 29-go popołudniu przewodnicząca komisji permanencyjnej p. Dr. Scheuer przedstawia propozycje co do składu nowej Egzekutywy: przewodnicząca Lady Samuel, wiceprzewodnicząca p. Irwell panie: Goodman, Weizmann, Dr. Sokołow, Feiweł, Feldmann, Epstein, Solomon, nowokooptowana pani Jacobs (wszystkie z Londynu). Z innych krajów panie: Ben Zion, Freiman, Margulies, Steiner, Dr. Lewite i nowo kooptowane panie: Pollak van Cleef, Dr Roth i Dr. Scheuer. Dla Egzekutywy palestyńskiej proponuje p. Dr. Scheuer następujące panie: Maisel-Schochat, Kish, Ginsberg, Warszawski, Fiszmann, Smoira, Jewnin. Obie listy przyjęte zostają przez aklamację wśród długotrwałych oklasków. Po przemówieniach kilku członkiń nowej Egzekutywy zabiera głos w przemówieniu końcowym przewodnicząca p. Irwell, która określa szóstą konferencję WIZO jako jed-

ną z najcięższych w historii WIZO. Dnie intensywnej pracy i dnie walki dadzą delegatkom nowy impuls do pracy w tym ciężkim czasie depresji gospodarczej, pod którą najbardziej cierpi naród żydowski. W szeregach kobiet żydowskich przesilenia nigdy nie były deprymujące. Sjonistka głosi prawo do życia narodu żydowskiego — niewolno jej tracić odwagi. Pani Irwell apeluje do wydatnej współpracy wszystkich federacji, aby uwieńczyć zupełnym powodzeniem prace obecnej konferencji. Pozdrowieniem „Szalom” zamyka przewodnicząca szóstą konferencję WIZO.

—o—

Zjazd org. „Młode Wizo”

W dniach 12 i 13 lipca odbędzie się w Nowo Stribskie Pleso (w Wysokich Tatrach) zjazd org. M. W. I. Z. O. zorganizowany przez centralę wiedeńską. Na zjeździe tym reprezentowane będą grupy z Austrii, Czechosłowacji, Polski i innych krajów.

Przedmiotem obrad zjazdu, będzie rozwiązanie całego szeregu problemów natury ideologicznej i organizacyjnej, co przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju i konsolidacji organizacji. Na zjazd ten wysłała tak Kraków jak i grupy prowincjonalne swoje delegatki.

Sprawozdanie org. „Młode Wizo” za rok 1931

Rok sprawozdawczy był okresem rozwoju i wewnętrznej konsolidacji, tej tak stosunkowo młodej organizacji. Organizacja nasza istnieje w Krakowie 2 lata i liczy około 100 członkiń. „Młode W. I. Z. O.” jest org. sjonistyczną, której zadaniem jest: 1) wychowanie żydowskiej młodzieży żeńskiej w duchu narodowym i 2) praca praktyczna dla Palestyny. Jeśli chodzi o pracę kulturalną, to jest ona prowadzona systemem seminarjalnym. Czynne są 3 seminarja historii sjonizmu, 2 dla początkujących i 1 dla zaawansowanych, oraz 2 seminarja hist. Żydów. Seminarja te są obowiązujące. Przeprowadzono również intensywną hebraizację naszej organizacji. Poza tem odbywały się w każdą sobotę plenarne zebrania członkiń, połączone z pogadanką.

Miarą działalności praktycznej org. „Młode W. I. Z. O.” są wyniki tegorocznych akcji. Sprzedaliśmy kilkasot szekli w akcjach K. K. L. brałyśmy stałe czynny udział, a zebrana kwota 2,000 zł. w okresie sprawozdawczym wysuwa nas na czoło organizacji krakowskich.

Tak więc mimo specyficznego trudnych warunków pracy, zdołaliśmy częściowo nasz plan pracy zrealizować.

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne. — Dywany orientalne: Orł nerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzy młockiej. 1296x

DYWANY ręczne, kilimy, „Dywan” Kraków Podgórze, ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 62km

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ” Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórzu. 201er

WÓZKI DZIECIĘCE najnowsze modele, poleca najtaniej gotówką, ratami, Fabryczny Skład Kraków, ZWIERZYŃCIECKA 6. 17x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnym poleca specjalny skład ul. Sebastjana 7. 595x

FIRANKI kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rekawka 3. — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

ROWERKI DZIECIĘCE Zi 26'50 poleca Fabryczny Skład, Kraków, ZWIERZYŃCIECKA 6.

...i Ty też korzystaj!



Del-Ha
Letnią rozpoczeka już
Wysprzedaż
posezonową
we wszystkich filjach.

UŻYWANA sypialnia i kredens do sprzedania Dietla 62, m 4. 59g

ROWERY, rowerki dziecięce, gumy do wózków, maszyny do szycia, gramofony i płyty poleca po najniższych cenach Warunki dogodne Blitz, Kraków, Krakowska 30. 1751x

OKULARY NAJPI NIEJ w wytwórni Grössler, optyk, Kraków, Grodzka 41. 12p

MASZYNA Underwood z długim walkiem, okazuje do sprzedania, ul. Miodowa 5, drzwi nr. 4. 60bp

RÓZNE

PRZEDSIĘBIORSTWO zaprowadzone przyjmie spółnika. Zgłoszenia do Adm. N. Dzień „Z kapitałem od dziesięć tysięcy złotych wzwyż”. 67g

„PETROBALSAM” produkt ropy naftowej i olejków balsamicznych, leczy i usuwa natychmiast bóle reumatyczne, gościecwa, nerwowe. Informacyi udziela: Aptekarz Hessel, Lwów, ul. Chmielowskię 12. 1470p

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę z Kasy Chorych na nazwisko Samuel Hopfenbratel 56g

OD CISKI radykalnie leczy **plaster SALVATOR**

Znak ochr. Słonski wyrobu apteki W. Borowskiego w Warszawie, Al. Jerozolimskie 59. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 9841tz

FIRANKI MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek **MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23**

Debet - Credit

WPISY na KURSY HANDLOWE jednoroczne i 1/2 roczne **KURSY KSIĘGOWOŚCI** Leona Feinberga w Krakowie (nowy lokal szkolny) UL. STAROWIŚLNA L. 28, I. p. przyjmuje się codziennie od godz. 9—1 i 3—6. Celem Kursów jest umożliwić uczestnikom uzyskania wiedzy w zakresie nauk handlowych, potrzebnej do uzyskania posady w handlu, przemyśle lub instytucjach bankowych. Soboty i święta żydowskie wolne od nauki. Tamże czynna jest podczas wakacyj stała szkoła kaligrafji, zapewnijająca każdemu brzydki piszącemu poprawę swego pisma na piękne i biegle. 37x

DO OCYNKOWANIA przyjmują wszelkie przedmioty i części żelazne **ZAKŁADY CYNKOWNICZE „POLCYNK”** Kraków, Romanowicza 15. Tel. 146-27

PRZED WYJAZDEM NA LETNISKO PAMIĘTAJCIE, że najtańsze artykuły kosmetyczne krajowe i zagraniczne najtaniej nabyć można tylko u nas: **„PERFUMERJA”** hurtowny skład mydeł i perfum Kraków, ul. Krakowska L. 7 (w śieni) UWAGA: Przy każdym zakupie dodaje się bezpłatnie przedmioty kosmetyczne. 1818

KRONIKA

LIPIEC

11

Sobota

26 Tamuz 5691

Wschód
słońca
3 m. 28

Zachód
słońca
19 m. 55

Dalsze zarządzenia oszczędnościowe na kolejach

Skasowanie wagonów bezpośredniej komunikacji z Truskawcem i Helem.

Redukcja pociągów osobowych, która wejdzie w życie z dniem 15 bm. objęła również wagony bezpośredniej komunikacji. Z ważniejszych zmian, interesujących szerszą publiczność, wymienić należy wagony bezpośredniej komunikacji pomiędzy Poznaniem a Truskawcem, oraz Stanisławowem a Truskawcem, które przestaną kursować z dniem 15 lipca r. b.

Pozatem t. zw. pociąg morski Warszawa—Hel (nr 611), kursować będzie tylko w pierwszych i ostatnich dniach miesiąca, ze względu na zbyt małą frekwencję pasażerów w środku miesiąca. W ten sposób z pociągu tego będzie mogła korzystać fala wyjeżdżających nad morze i opuszczających letniska nadmorskie kuracjuszy, a równocześnie dzięki skasowaniu tego pociągu na okres kilkunastu dni w środku miesiąca, kolej osiągnie znaczne oszczędności.

Przerwa w kursowaniu tego pociągu w lipcu trwać będzie od dnia 14 do 25-go, zaś w sierpniu od dnia 5 do 20-go. Pociąg ten, jak wiadomo, kursuje do dnia 6 września, jako pociąg sezonowy.

Straszną tragedią miłosną na Wolnicy

W mieszkaniu Szpryncy Oselkowej przy pl. Wolnica 1. 9 na 2-giem piętrze rozegrała się we czwartek wieczór krwawa tragedia, o której pokrótce donieśliśmy już w części wczorajszego nakładu. Po godz. 8-mej wieczór przyszedł do tego mieszkania Mojżesz Natan Beer (a n'e Bader jak wczoraj podano) false Ritter (lat 31) właściciel kiosku przy ul. Bonifraterskiej 1. 5 w odwiedzinach do córki Oselkowej Idy Beer, który od dłuższego czasu kochał się bez wzajemności w młodej Idzie, zdradzał wielkie denerwowanie. W trakcie rozmowy Beer siedząc na krześle oświadczył, że jest mu niedobrze, poczem momentalnie dobył rewolweru i strzelił przed siebie. Kula utkwiła w przeciwległej ścianie, przechijając czoło łóżka, stojącego przy tej ścianie. Przerażona Ida schroniła się momentalnie pod łóżko, a wówczas rozległ się drugi strzał i zaraz potem charczenie konającego Beera, który celnym wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Mimowolna sprawczyni rozpaczliwego czynu zakochanego wybiegła z krzykiem z mieszkania, wzywając pomocy. Zawiezany lekarz pogotowia stwierdził zgon Beera. Na miejscu poirej tragedji zjawily się natychmiast organa policji państwowej, a cały plac Wolnicy zaległy tłumy mieszkańców sąsiednich ulic. Dopiero konni policjanci zmuszeni byli oczyścić plac i przywrócić możliwość komunikacji.

Sprytny oszust pobrał pieniądze na podrobioną książeczkę P. K. O.

Do urzędu pocztowego w Podgórzu zgłosił się wczoraj jakiś młodzieniec w wieku około 20 lat, przedstawiając książeczkę wkładową P. K. O. z wpłaconą kwotą 400 zł. Książeczka opiewała na nazwisko Stanisława Majewskiego, zam. w Krakowie przy ul. Długiej 1. 64. Wezwany do wylegitymowania się, przedłożył legitymację wystawioną przez firmę „Polski przemysł drzewny“ w Żywcu. Kasjer nie przeczuwając niczego podejrzanego, wypłacił mu 100 zł i dopiero później przekonał się, że padł ofiarą oszusta. Na książeczkę wpłacono bowiem tylko 4 złote, do której-to cyfry rzekomy Majewski dopisał sprytnie dwa zera. Za pomysłowym oszustem wdrożyła policja pościg.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1.

Dziś w teatrze dźwiękowym „Uciecha“ (Starowiślna 16) premjera największego przeboju bieżącego sezonu!

MARYNARZ SZUKA MIŁOŚCI

Kapitałny komedjo-dramat erotyczny musujący temperamentem i humorem. Przepiękna muzyka i piosenki. W roli marynarza znakomity sportsmen i artysta, ulubieniec publiczności: Wiliam Haines. Rozkoszną kreację stworzyła czarująca blondynka Anita Page, bawi i rozwesela znakomity komik: SLIM (Karol Dane)

Śpieszcie do „Uciechy“, aby zabawić się i zapomnieć o troskach!

Sen. Karol Rolle zgłosił rezygnację ze stanowiska prezydenta m. Krakowa

Wiceprezydent Dr Duch objął tymczasowo agendy prezydenta miasta
Przywitanie nowych wiceprezydentów

W dniu wczorajszym objęli urzędowanie nowo wybrani wiceprezydenci miasta pp. Dr. Kazi mierz Duch, Dr. Stanisław Klimecki, Dr. Ignacy Landau i Witold Ostrowski.

Również w dniu wczorajszym prezydent inż. Rolle złożył na ręce wiceprezydenta Dr. Duchy rezygnację z godności prezydenta miasta, wobec czego wiceprezydent Dr. Duch przejął wszystkie agendy prezydenta miasta.

W poniedziałek, dnia 13 bm. odbędzie się tajne posiedzenie Tymczasowej Rady, na którym Rada miejska zgodnie z § 51 statutu miejskiego zajmie stanowisko wobec rezygnacji prezydenta miasta.

Uroczystość powitania nowo wybranych wiceprezydentów przez przedstawicieli urzędników miejskich odbyła się wczoraj w południe w sali konferencyjnej Magistratu. Nowym wiceprezydentom prezydent Rolle przedstawił wszystkich naczelników wydziałów i kierowników zakła-

dów oraz instytucji miejskich, poczem do zebranych przemówił imieniem wiceprezydentów dr. Duch. Odpowiedział mu imieniem zebranych naczelników prezes Towarzystwa Urzędników gminy m. Krakowa dyr. Jan Krzyżanowski, zapewniając, że wszyscy urzędnicy magistratu będą nadal gorliwie i sumiennie spełniać swe obowiązki dla dobra miasta i proszą nowe przydyum o zaufanie i poparcie.

Wiceprezydenci przyjmować będą strony we wtorki i czwartki od godziny 12-tej do 2-giej.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z posiedzenia nowej Rady miejskiej donosimy, że kandydatury p. pułk. Dra Bolesława Korolewicz na wiceprezydenta miasta nie stawiano na posiedzeniu dlatego, gdyż p. Dr. Korolewicz w tym samym dniu jeszcze przedpołudniem ze swej kandydatury zrezygnował.

Dr. J. WISTREICH

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych powrócił i ordynuje

w Krakowie, przy ul. A. Potockiego 1 (parter)
Telefon 157-63 — od godz. 3—6 popoł.

Leczenie żyłaków.

Kosmetyka lekarska

ty rejestr. samochodu, gdyż ustalono, że winę ponosi Kukla.

— WYPADEK PRZY PRACY. W gazowni miejskiej podczas pracy 45-letni Józef Zelazko upadł na podłogę i doznał silnych obrażeń na całym ciele. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł go do szpitala.

— ATAK EPILEPTYCZNY. Na aleji 3 Maja obok Parku Jordana Szwagier Mieczysław, robotnik (lat 30) zam. przy ul. Zwierzynieckiej 12 doznał ataku epileptycznego, wobec czego został przez zawezwane pogotowie ratunkowe przewieziony na stację pogotowia, gdzie przyprawiono go do przytomności, poczem odszedł do domu.

— 120 PAR PODESZEW. Pankiewicz Walenty kierownik fabryki obuwi przy ul. Grzegórzeckiej 64 zgłosił do policji, o systematycznej kradzieży 120 par podszew wartości 306 zł, popełnionej przez robotnika pracującego w tejże fabryce Józefa Podgórskiego. Dochodzenia w toku.

— ARESZTOWANIE. Onegdaj na ul. Grodzkiej między godz. 2 a 3-cią w nocy funkcjonariusz Krakowskiego Zakładu Czuwania i Ochrony oddał w ręce starszego posterunkowego Nr. 1513 znanego władzom osobaika nazwiskiem Kowal, liczącego lat 31, urodzonego w Nisku. Kowal został odstawiony do sądu karnego pod zarzutem kradzieży.

— DROGA KĄPIEL. Kurz Filip (lat 22) krawiec zam. pl. Wolnica 1. 5 zgłosił do policji, że dnia 9 bm. podczas kąpania się w Wiśle skradziono mu z ubrania leżącego na brzegu portfel z kwotą 160 złotych.

— PRZYKRA ZGUBA. Hugo Kazimierz Wulson zam. w Łodzi przy ul. Nawrot 7 zgłosił do policji, że dnia 9 bm. zgubił w Krakowie portfel skórkiwy brązowy z kwotą 170 zł i 10 dol. amer. oraz dokumentami wojskowymi wystawionymi przez PKU. Poznał na jego nazwisko.

— BIBLIOTEKA LITERACKA, STRADOM 19, OTWORZYŁA WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK W ZAWOJI FISCHERÓWKA. 58g

— **PROMOCJE** P. Pomeranz Henryk, rodem z Tarnowa, uzyskał na tutejszym uniwersytecie dnia 6 bm. tytuł doktora wszech nauk lekarskich.

P. Ignacy Pleszowski uzyskał na tutejszym Uniw. stopień doktora wszech nauk lekarskich.

P. Bruno Pufeles, rodem z Krakowa, uzyskał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

—ośo—

— **LETNIA WYSPRZEDAŻ POSEZONOWA OBUWIA**

Del-Ka

rozpoczęła się pod dewizą „...i Ty też korzystaj...” I słusznie, gdyż bowiem w tych ciężkich czasach nie skorzysta z sytuacji, skoro po znacznie niższych cenach zakupić można najpiękniejsze obuwie.

—ośo—

**MEDYCYNĄ TYBETAŃSKĄ
I JEJ ŚRODKI LECZNICZE.**

Przed 5000 lat stan kapłański w Egipcie był posiadaczem wiedzy, nad której zgłębieniem i zdobyciem pracowali w świątyniach jego medycy.

Tak samo i stan kapłański w najgłębszym zakątku Azji, w Tybecie, w kaście lamów pielęgnował i pielęgnuje od setek lat wiedzę medyczną, która coraz bardziej zaciekawia Europę swymi wynikami. Główna szkoła medyczna Lamów znajduje się w Lhasie, siedzibie Dalaj-Lamy.

Medycyna tybetańska zna 1200 zgorą składników lekarstw. Lekarstw tych podstawą są zioła głównie, nad działaniem których pokolenia lamów prowadziły obserwacje.

Zdobycze wiekowe medycyny tybetańskiej, osiągnięte na drodze empirycznej, są niekiedy prawdziwą rewelacją dla medycyny społecznej, a dla chorych istotnym zbawieniem w obliczu chorób, wywołanych z społecznego trybu i tempa błyskawicznego życia, które zużywa i zjada organizm ludzki.

WYKRESY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 7. 1931. Akcje w zaniebaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Poż. Inwest. 86. Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do zawierania transakcji. Robiono jedynie w małej ilości z papierów procentowych 4-proc. Poż. Inwest. mocniej. Reszta papierów z braku zainteresowania bez obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Do transakcji doszło Jaworzniem w placeniu 11 i 5-proc. Poż. Konwersyjną po 46.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego utrzymana. Podaż pokrywa się w zupełności z popytem. W Krakowie dolar gotówkowy 8,98—9,02, czeki bankowo 8,91—8,92 i pół.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 10. 7. 1931
Pszemica dw. cz. w stand. 29—29,50, biała 23—28,50. targ. stand. 27,50—28. żyto dw. stand. 27—27,50. owies dw. stand. 34—35. mąka psz. okr. krak. gryski 53—55, 45-proc. 52—53, 65-proc. 46—47, z młynów kongr. gryski 49—50. 0000 46—47, mąka żyt. krak. i poz. bez zmiany. Tendencja spokojna. Brak dowozów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 7. PAT. Akcje: Bank Polski 122, 122,50. Częstocice 22, Lilpop 16,75. Starachowice 9,25. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38,25, 4-proc. inwestycyjna 85,25, 5-proc. konwersyjna 46, 6-proc. dolarowa 75,50, 7-proc. stabilizacyjna 79,50, 10-proc. kolejowa 104, Listy zast. BGK 8-owe 94, 7-owe 83,25.

Waluty. Dolar 8,99, 9,01, 8,87. Dewizy: Belgja 124,65, 124,96, 124,34. Gdańsk 173,59, 174,02, 173,16. Londyn 43,43, 43,54, 43,32. Nowy Jork 8,921, 8,941, 8,901, 8,925, 8,945, 8,905. Paryż 35,02, 35,11, 34,93. Praga 28,44 i pół, 26,50, 26,33. Szwajcaria 173,34, 173,67, 172,81. Wiedeń 125,45, 125,76, 125,14, Berlin 211,84.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 7. 1931. Zupełnie bez zmiany. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 10. 7. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168,50—169, Budapeszt 123,84—124,14. Bukareszt 4,22 i trzy ósme do 4,24 i trzy ósme. Londyn 34,56 i pół do 34,66 i pół, Nowy Jork 709,45—712,45, Paryż 27,86—27,96, Praga 21,02 i pół do 21,10 i pół. Warszawa 79,47—79,75, Zurych 137,73—138,23. A

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie do 30 września br. ulgowy letni abonament udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumeratorem może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w nazw. Administracji zł. 3,30 plus koszt przesyłki zł. 1,—, razem zł. 4,30 miesięcznie.

Hitlerowcy i komuniści napadają na socjalistów

Leobe pod ochroną policji

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin 10. 7. (Sch) Z okazji przyjazdu prezydenta Reichstagu Loebego do Heide w Holstynie, gdzie miał przemawiać na zgromadzeniu partii socjalistycznej doszło wczoraj do bójki hitlerowców i komunistów z członkami Reichsbanneru. Już na dworcu komuniści wspólnie z hitlerowcami wznosili wrogie okrzyki pod adresem socjalistów i prezydenta Loebego. Drogę do miasta odbył Loebe w towarzystwie członków Reichsbanneru atakowa-

nych stale przez przeciwników politycznych. W rynku wreszcie doszło do krwawego starcia, w toku którego po obu stronach było kilkunastu rannych. Prezydent Loebe musiał się schronić do biura pracy, skąd dopiero pod ochroną policji mógł udać się na zgromadzenie. Po zgromadzeniu, które minęło bez żadnych zajść, drogą powrotną na dworzec odbył Loebe także pod eskortą policyjną.

Rząd japoński wobec rozruchów na Korei

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn 10. 7. (L) Z Tokio zaprzeczają oficjalnie pogłosce o nowych rozruchach na Korei, podczas których miano zniszczyć budynek poselstwa chińskiego i zamordować 500 Chińczyków. Władze japońskie na Korei przesłały do Nankinu notę, wyrażając ubolewanie z powodu zaistnienia antychińskich i zapewniając, iż uczynią wszystko, aby się podobne wykroczenia nie powtórzyły.

Ulaskawienie 39 inżynierów w Sowieciech

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Moskwa 10. 7. (R) W następstwie mowy Stałina, w której obiecał inżynierom lepsze traktowanie, centralny komitet ulaskawił i dopuścił do dalszej pracy 39 inżynierów budowy samolotów skazanych na rozmaite kary więzienia za sabotaż. Pięciu z nich obdarzono w dodatku premjami w wysokości od 1 do 10 tysięcy rubli w nagrodę za dokonanie cennych ulepszeń w lotnictwie.

Węgierskie 710,25 714,25, Niemieckie 168,25—169,85, Włoskie 37,26—37,42, Szwajcarskie 137,38—138,18, Czeskie 21,01 i trzy czw. do 21,13 i trzy czw. Węgierskie 123,72—124,12.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0,40, Renta koronowa 0,40, Turckie 11,70 Lwów Czerniowiec 18 i pół, Portland Zement 44 i pół, Galicja 19.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 7. PAT. Paryż 20,20 i pół, Londyn 25,08, Nowy Jork 515,45, Belgja 72, Włochy 26,99, Berlin 122,29, Wiedeń 72,45, Praga 15,26, Warszawa 57,75, Budapeszt 90,02 i pół.

—ośo—

ZMIANA STAWEK CELNYCH DLA ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH. W najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, zostanie ogłoszone rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu o zmianie stawek celnych w grupie artykułów chemicznych. Rozporządzenie to dotyczy cła przywózowego i podyktowane zostało potrzebą ochrony rodzimego przemysłu chemicznego. Opracowywana jest również zmiana stawek celnych przywózowych dla artykułów innych grup przemysłu.

3 tys. osób zginęło podczas powodzi

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn 10. 7. (L) Z Kantonu donoszą, że podczas ostatniej powodzi w prowincji Kwantung zginęło 3000 osób. Liczba ta nie jest jeszcze ostateczna i należy się obawiać, że poprzednio podana cyfra 4000 nie będzie zbyt przesadzona. Wody powoli ustępują pozostawiając po sobie mały wrzask ze zwłokami ludzi i zwierząt, które rozkładając się zatruwają powietrze i grożą wybuchem chorób epidemicznych.

Warszawa 7. (Sin) W ciągu najbliższych dni cały szereg ministrów wyjeżdża na urlopy wypoczynkowe. Około 15 bm. wyjedzie również premier Prystor.

Warszawa 10. 7. Sin. Jak się dowiadujemy nie będzie powołana specjalna komisja mieszana dla rewizji opłat drogowych. Będzie to jedynie komisja rządowa międzyministerjalna.

WYKRESY

SOBOTA, 11 LIPCA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnal Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 14,50 Kom. gosp. 15,45 Komun. sport. 16 Dla dzieci, 16,50 Odczyt, pl. „Błądny rycerz w Polsce” — wygl. p. M. Smolarski, 17,15 Gramof. 17,35 Odczyt, 18 Kącik dla młodych talentów muzycznych (Verdi, Bach, Chopin, Niewiadomski), 19 Rozmait. Komun., 19,10 „Rzeczy ciekawe” 19,30 Gramof. 19,40 „Przegl. polityk. zagran. ub. tyg.” — wygl. Dr J. Regula. 19,55 Kom. meteor. 20 Dziennik pras., 20,15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej, 22 Feljet. 22,15 Dod. do Dz. P., 22,20 Kom. meteor. 22,30 Utwory Chopina, 23 Muz. lekka.

Katowice (408,7) 11,40—15,45 p. Kraków, 15,45 Intermezzo muzyczne, 16 p. Kraków, 16,30 Koncert dla młodzieży, 16,50 p. Kraków, 17,10 Skrz. dla dzieci, 17,35—19 p. Kraków, 19 D. c. powieści, 19,15 Rozmaitości, 19,30 Odczyt, 19,55—23 p. Kraków. Lwów (385,1) 11,58—23 p. Kraków. Sztuttgart (360,1) 16,30, 20,20, 22,40 Muzyka. Rzym (441,2) 13,32, 17 Muzyka, 21 Opera. Wiedeń (516,3) 12, 17,15, 19,45, 21,40 Muzyka. Budapeszt (550,5) 12,05, 17,30, 19,15, 20,30 Muzyka

ZMARLI: Anna Münz l. 27, Ryfka Rachel Obernich l. 24 (Pińczów).

Jak spędzić urlop — w mieście?

Najlepsze rady i wskazówki brzmią niekiedy, jak gorzka ironja. Oto lekarz mówi pacjentowi: ma pan gruźlicę, musi pan natychmiast wyjechać w góry. A pacjent nietylko nie ma pieniędzy na kosztowną kurację, ale nie wie, jak przy najskromniejszym życiu związać koniec z końcem. Lekarz spełnia swoje zadanie: musi powiedzieć, jak trzeba leczyć najskuteczniej chorobę, nie da przecież choremu pieniędzy na leczenie. Jeżeli mądry i sumienny, pomyśli również o położeniu pacjenta i doradzi mu, co w danej sytuacji można zrobić dla zdrowia najmniejszym kosztem. Ale zdarza się przecież, że i ten najmniejszy koszt jest ponad siły finansowe pacjenta. Na to już lekarz nie poradzi.

Mamy czas urlopów. Pisze się dużo o różnych uzdrowiskach, rzeczywiście zasługujących na rekomendację i słuszną reklamę. Doradza się ludziom ciężko pracującym, żeby urlop spędzili jak najkorzystniej dla zdrowia. Niech jadą tu, niech jadą tam. Świetne powietrze, piękne wycieczki, doskonałe zakłady zdrojowe, wzorowo urządzone pensjonaty... Dla jednych — morze, dla drugich — góry. Więc jechać, wyjechać, spędzić urlop racjonalnie, nabrać sił do dalszej pracy, połączyć przyjemne z pożytecznym, względ na zdrowie z rozrywką.

Ironja! Dla dzieciaków i setek tysięcy ludzi najbardziej gorzka ironja! Mają urlop, ale o jakimkolwiek wyjeździe nie mogą marzyć. Szczególnie dziś, w czasie tak wielkiej biedy. Na to, żeby pojechać choćby najbliżej, urządzić się gdzieś choćby najtaniej, nie mogą sobie pozwolić. Na pozycję urlopu nie mają ani grosza. Wśród tysięcy rodzin wszelkie plany urlopowe upadły. Nie pojedą nigdzie ani rodzice, ani dzieci. Pozostaną w murach miasta.

Rodzi się tedy wysoce aktualne pytanie: jak spędzić urlop, nie mając możliwości wyjazdu? Ludzie, którym nie sądzono zaznać przyjemności urlopowych, powinni rozważyć, co w ich ciężkim położeniu dałoby się zrobić, żeby w czasie urlopu osiągnąć choćby częściowe wytchnienie i żeby czas ten przeszedł możliwie pożytecznie dla zdrowia.

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że dla walki z przemęczeniem nerwowym, a na to cierpimy niemal wszyscy, środkiem najbardziej skutecznym jest zmiana trybu życia. Na jakiś czas inaczej ułożymy sobie plan dnia. Odrzucimy od kieratu zajęć codziennych, żyjąc

inaczej, wywołujemy pewnego rodzaju przemianę materji duchowej. Naturalnie, radykalną i dobroczynną zmianę wrażeń zdobywamy przez wyjazd. Ale jeżeli wyjechać nie można? Otóż zmiana trybu życia jest i bez wyjazdu w pewnej mierze możliwa.

Jeżeli w ciągu roku pracy wstajemy normalnie o 7-mej rano, możemy podczas urlopu wstawać znacznie wcześniej, oczywiście udając się również wcześniej na spoczynek. Idziemy spać o 10-ej wieczorem, wstajemy o 6-lej rano. Postanawiamy te wczesne godziny użyć na spacer. Codziennie o 7-ej rano wychodzimy z domu, albo do parku, albo za miasto, żeby odetchnąć świeżym powietrzem, które na szczęście nie zdrożało. Będzie też rzecz dla wytchnienia dobrą, jeżeli te spacerki odbywać będziemy w towarzystwie miłych znajomych, lecz nie tych, z którymi spotykamy się codziennie, bo chodzi nam przecież o **maximum** możliwej odmiany.

Pamiętając stale o tym celu, możemy w ciągu dnia zwiedzać te miejsca, gdzie nigdy nie bywamy. Tysiące ludzi nie widziało różnych ciekawych instytucyj, zabytków, muzeów itp. we własnym mieście, nawet tych, gdzie wstęp jest bezpłatny. Możemy sobie postanowić, że te miejsca zwiedzimy podczas urlopu i — o ile to możliwe — codziennie sobie coś innego obejrzymy. W miastach mniejszych rzecz trudniejsza, ale tam znów łatwiej o zwiedzanie najbliższych okolic.

Spiesząc do pracy, nie mamy czasu na trochę gimnastyki domowej, możliwej bez żadnych nawet przyrządów. Otóż należy ją uprawiać choćby podczas urlopu.

Dalej: wyzyskać dobroczynne działanie wody Prynzie, nacierania, kąpiele w rzece.

I w innej jeszcze dziedzinie odmiana: decydujemy, że podczas urlopu przeczytamy sobie kilka książek, najbardziej odpowiadających naszym upodobaniom. Więc albo z beletrystyki, albo z rzeczy historycznych, albo z nauk przyrodniczych. Najlepiej w takich warunkach czytać te książki, które, odrywając nas od rzeczywistości bieżącej, dają nam trochę dobrego zpaomnienia.

Oto parę przykładów, jak zmienić tryb życia nieponosząc przytem kosztów. Oczywiście każdy w swoich warunkach osobistych może tu wiele rzeczy uzupełnić czy zmienić. Chodzi o cel główny: przeżyć czas urlopu inaczej, niż w ciągu roku pracy, bo to zawsze daje dobre skutki.

Dr J. W.

Luther zmienił marszrutę

Prolongata pożyczki i kredyty długoterminowe

Londyn. 10. 7. PAT. W związku z wizytą dra Luthera w Londynie który jak się okazuje, swoją dwugodzinną konferencję z Normanem odbył nie w City, lecz w przedziale I. klasy pociągu Londyn-Dover, z kół zblizonych do ambasady niemieckiej w Londynie informują, że podróż Luthera do Londynu i Paryża nie ma na celu długoterminowej pożyczki, której zaciągnięcie przed definitywnym załatwieniem planu Hoovera oczywiście jest nie do pomyślenia, na tomiast narazie chodzi jedynie o prolongatę pożyczki 100.000.000 dolarów, płatnej 16 lipca oraz ewentualne powiększenie tego krótkoterminowego kredytu do 300.000.000. Po rozmowie z Normanem Luther zmienił marszrutę i zamiast wprost do Brukseli pojechał do Paryża, skąd zapewne wstąpi do Bazylei. W poniedziałek weźmie Luther udział razem z Normanem, Moretem i innymi w konferencji Banku rozrachunków międzynarodowych na której omówione mają być oprócz prolongaty kredytów Reichsbanku także i sprawy finansowe wynikające z Planu Hoovera, w których Bank rozrachunków międzynarodowych jest bezpośrednio zainteresowany, a więc przedewszystkiem sprawa przewidzianego w planie Younga na wypadek moratorium dla Niemiec francuskiego funduszu gwarancyjnego. Dojście do porozumienia w

Bazylei znacznie ułatwić może porozumienie w czasie konferencji w Londynie.

Paryż. 10. 7. PAT. Po wspólnym śniadaniu prezes Banku Rzeszy Luther oraz prezes Banku Francuskiego Moret przybyli do ministerstwa finansów, gdzie odbyli konferencję z ministrem Flandin'em, która trwała do godziny 17. Luther odmówił złożenia jakichkolwiek oświadczeń o przebiegu tej konferencji.

Paryż 10. 7. (B) Prasa francuska, komentując paryskie konferencje Luthera, wskazuje, iż oprócz gwarancji pozytywnych co do zaniechania zbrojeń należy zmusić Niemcy do zawarcia Locarna wschodniego. „Temps” pisze, że Niemcy same sobie są winne albowiem żyły ponad stan. Rząd niemiecki winien obecnie ukrócić elementy prawicowe, urządzające zuchwałę prowokacje.

Zaproszenia na konferencję rzeczoznawców

Londyn. 10. 7. (L) Foreign Office rozesłała dziś popołudniu zaproszenie na konferencję rzeczoznawców finansowych, która się rozpocznie 17 bm., o godz. 11 rano. Zaproszenia wystoso-

ROZMAITOSCI

Dziwy przyrody

W ostatnich czasach laboratoria, w których używa się prądów elektrycznych o wysokim napięciu, są teatrem niezwykłych zjawisk, mających niejaką analogię ze zjawiskami, obserwowanymi na seansach spirytystycznych.

Niedawno znów świadkami podobnego wydarzenia było dwu mechaników, zajętych w laboratorium w Saint Louis. Podczas wyłączania prądu z jednego z aparatów uderzyła iskra elektryczna. Wywołano przez nią zjawisko świetlne nie znikło zaraz, lecz jeło się powiększać i przybrało po chwili formę ręki ludzkiej, której palec wskazujący zwrócony był ku górze. Zjawisko to trwało około minuty, poczem rozplynęło się bez śladu. Wszelkie starania wywołać go poraz wtóry speliły na niczem.

Przeprowadzone przez kierownika laboratorium dochodzenie na miejscu, wykazało, iż nie może tu być mowy o sugestji, ponieważ badani oddzielnie mechanicznie, ludzie o zdrowych nerwach, dali zupełnie zgodne ze sobą odpowiedzi na zadawane im różne pytania co do przebiegu całego tego wydarzenia.

Sądząc z powyżej przytoczonego faktu, nasuwa się przypuszczenie, że wszelkie przejawy materializacji obserwowane na seansach spirytystycznych, są również zjawiskami, mającymi podłoże identyczne.

Przytułek dla zbankrutowanych milionerów

W pobliżu San Francisco, nad brzegiem oceanu Spokojnego wznosi się długi, biały budynek, a raczej kompleks budynków, robiących wrażenie niezwykle wspaniałe urządzonych koszar. Od niedawna są one zamieszkałe przez kilkaset osób, należących kiedyś do uprzywilejowanych sfer amerykańskiego społeczeństwa. Jest to bowiem schronisko dla uprzywilejowanych miliardów.

Założone przez multi-milionera Brixton'a dla swych mniej szczęśliwych „kolegów”, których los w postaci „czarnych dni” giełdowych pozabawił fortun i stanowisk. Brixton jest osobistością popularną, nietylko w świecie finansowym, znają go i szerokie masy ludności; należy on do tych szczęśliwych spekulantów giełdowych, którzy w ciągu kilku lat zrealizowali tą drogą olbrzymie fortuny. Głośną jest jego niesłychana ofiarność: w ostatnich kilku miesiącach poza kosztami budowy schroniska, wydał Brixton przeszło 3 miliony dolarów na różne cele dobroczynne.

Biały dom koło San Francisco obliczony jest na 1.000 pensjonariuszy, którzy za niską opłatą znajdą tu spokój i komfort, przypominający im dawno utraconą świetność. Chodzi tu jednak nie o ludzi zdeprawowanych bogactwem, mogących, lecz nie umiejących, lub nie chcących pracować, lecz o istotnych rozbitków życiowych, których wiek i przejścia moralne czynią niezdolnymi do rozpoczęcia nowej egzystencji.

Sekretariat schroniska zarzucony jest prośbami, które bardzo skrupulatnie sprawdza, ustalając, czy np. petent nie posiada zamożnej rodziny, która mogłaby się nim zaopiekować. Prośby te tworzą już bogate archiwum, mówiące o wielkiej ilości zmarnowanych istnień i znikomości rzeczy ziemskich. Wśród przyjętych dotychczas pensjonarzy jest kilka sędziwych małżeństw, które nazwiska dobrze są znane. Małżeństwa zajmują po dwa pokoje, samotni po jednym; wspólne sale jadalne i recepcyjne urządzone są z przepychem. Dookoła schroniska rozciąga się olbrzymi park. Cała ta posiadłość była własnością miliardera dziś zubożałego. Spacerki, wycieczki samochodowe do San Francisco i okolice umilają i urozmaćcają życie mieszkańców białego domu, którzy rozkoszują się swobodą i ujmującą serdecznością panującej tu atmosfery.

Nagrody za wykrycie wampira z Düsseldorfu

Düsseldorf 10. 7. (Sch) Nagroda w sumie 15 tys. marek za wykrycie Kuertena została podzielona między 15 osób. Kwotę 4 tys. marek otrzymała żona Kuertena resztę w sumach od 100 do 1700 marek rozdzielono między 14 osób, które przyczyniły się do wykrycia miejsca pobytu Kuertena.

— Na drodze z Berlina do Lipska padł ofiarą katastrofy samochodowej wybitny przedstawiciel kolonii polskiej w Lipsku, p. Abraham Korn z Przemysła, dyrektor fabryki „Montana”.

wano do rządów Belgji, Francji, Japonii, Niemiec i Włoch.

DALSZA ZNIŻKA CEN LETNIEGO OBUWIA. *Bata*



12-90
9-90

Fason 1735-76
Specjalne damskie półbuty tenisowe, na mocnej gumowej podeszwie i elastycznym obcasie.



12-90
14-90

Fason 1645-54
Wygodny pantofelek z pascieczkiem, na półwysokim obcasie. Odpowiedni do codziennego użytku.



12-90
14-90

Fason 1645-00
Praktyczny, gustownie ozdobiony pantofelek, na półwysokim obcasie. Elegancki i wygodny.



12-90
14-90

Fason 1065-60
Damskie, plecione pantofelki w jednolitym kolorze lub kombinowane, na niskim lub półwysokim obcasie.



12-90
14-90

Fason 9695-41
Elegancki pantofelek na pascieczku, w kolorze beige, na wysokim obcasie, gustownie ozdobiony. Odpowiedni na popołudniowe spacerki.

V. 23. Po.

MATURYCZNE I BOKSZAŁCĄCE KURSY „WIEDZA” KRAKÓW, UL. STUDENCKA 14, I. p.

przygotowujące na ustnych lekacjach zbiorowych w Krakowie oraz w **grodzie korespondencji** zapomocą świeżo przez achowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1931/32 na:

1. Kurs maturalny, gimnazjalny wszystkich typów i kurs seminarjum naucz.
2. Kurs średni, 5-iej i 6-tej kl. gimn.
3. Kurs niższy, w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

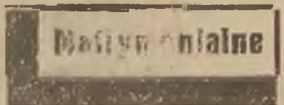
UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA” wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich. — Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę. 58p **Żądać bezpłatnych prospektów.**

MONTECATINI TERME

Hotel Eden-Polonja

Pierwszorzędny pensjonat polski. Bieżąca woda w pokojach. Kuchnia wykwalif. Ceny niskie



A. HAMER, pośrednik małżeński, Kraków, Sebastjana 31 — Nadzwyczajny profesor Uniwersytetu Stanów Zjednoczonych lat 48 kawaler, rodzina aryst. żydowska rodem z Polski, dochód 4000 dol. poślubi Dr. filozofji ponad 30 lat. Posag 5000 dol. wymagany. 61g

CZAPKI

największa sensacja sezonu

ELEGANCKIE — WYGODNE — TANIE

Największy wybór materiałów do wyrobu czapek z kordonku, jedwabiu, słomki i wełny

H. Leidner i Ska

Kraków, Stradom 6
Tel. 128-25

Wyłączna sprzedaż wełny angielskiej imy Patons et Baldwin Ltd. Halifax.



Eleganckie kapelusze damskie

w modnych kolorach — poleca po cenie najniższych
Adela Hellandrewa Kraków, Sen. ul. 8 przeznaczone Grodzkiej

WOLNE POSADY

PODROZUJĄCEGO najchętniej z działu modniarstwa do zabrania ze sobą towaru celm rozsprzedaży przyjmę. Artykuł bardzo poszukiwany. Wymagana kaucja około zł. 1000. Zgłoszenia pod „Pilne” Biuro ogł. Stattera, Kraków, Rynek 8. 70er

PANIE i panowie mogą z łatwością zarobić dziennie 20-30 zł. przez objęcie poważnego zastępstwa. Praca honorowa i tylko w kole znajomych. Zgłoszenia listowne lub osobiście, Kraków, Wielopole 22, 4 piętro m. 8. 34x

SUBZASTĘPCÓW na powiaty Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Wadowice, Wieliczka, Maków N. Targ, Myślenice, poszukuję. Zgłoszenia do Adm. Now. Dz. pod „Dobry artykuł”. 57g

POSZUKUJE się panienki do sklepu galanterijnego. Zgłoszenia: Podgórze, Długosza 6, m 2. do 11 rano. 66g

KUPNO

KUPUJE garderobę męską używaną zwiadanie pocztówką lub ustne Schmaus, Kraków, Szeroka 22 41g

Reklama dźwignią handlu

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT ruty noważy poszukuje zastępstwa na miesiąc sierpień br., w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. Now. Dz. pod „Zet”. 62g

RELIGIJNY Żyd przyjmie posadę drugiego Chazena, ewentualnie szamesa w bożnicy lub templu. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Zaufany”. 62g

MŁODY człowiek poszukuje jakiegokolwiek pracy za drobną płacą. Wiadomość: Diener dla Weisera, Gertrudy 27. II. p 45bp

OBJEMNĄ posadę koncypienta. Zgłoszenia Dr. Bernard Rosenfeld, Nowy Sącz, Romanowskiego 1. 9. 80x

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musz uknąć czy kursy fachowe, korespondenc. im profesora Sekulowicza Warsz. wa. Zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości, kupieckiej, korespondercji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa kalfigrafii, psania na maszynie, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, ekonomii. Po skończeniu egzamin. — Żądacie prospektów! 1522x

LOKALE

POKÓJ ładny, kuchnia dzielnicą VII. ewent. z meblami do odstąpienia Ostrowiecki, Krakowska 12. 51g

Próba wyrob krajowy!

Czy Szanowna Pani próbowała już niedoścignionej przyprawy do wszelkiego rodzaju zup, sosów i mięsa

„SMAK”

Pierwszorzędna jakość.

Wielka wydajność.

niezbędny w każdej kuchni. — Żądajcie wszędzie tylko z fabryki w Mysłowicach. — Ulotka wewnątrz numeru — proszę przeczytać.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią za czyszczeniem miesiecznym. Zgłoszenia pod „B.” do Adm. „N. Dziennika” 924bp

SKLEP w Pasażu, Rynek gł. 12 do wynajęcia. Wiadomość w Biurze W. Bujański Linja A-B 1844x

POKÓJ umeblowany słoneczny obok P. K. O dla jednego lub dwóch panów (pań) z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zgłoszenia telef. 12757. 60g

DO WYNAJĘCIA mieszkanie: 2 pokoje i kuchnia Koletek 4, parter, oraz garaż, Wolska 20. Wiadomość S. Lustbader, Plac Dominikański 1. 4, między godz 3-4 popoł. 38v

TROCHE HUMORU



— Jakże się podoba łaskawej Pani ta wspaniała sofa Ludwika XIV?

— Zdaje się, że jest nieco za mała. Czy ma Pan na składzie o jeden numer większą: Ludwik XV?

LOKAL frontowy w pobliżu Stradomia o 2 dużych ubikacjach oddam lub wynajmę. Ewentualnie przystąpię do spółki. Zgłoszenia pod „Korzystny” do Administracji Now. Dz. 55g

LOKAL handlowy niekoniecznie frontowy w śródmieściu poszukiwany. Zgłoszenia „Galanterja” do Adm. Now. z. 63g

2 STAJNIE koło dworca towarowego od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Stajnie” do Admin. Now. Dz. 37g

W DOMU „POD LAJKONIKIEM” ul. Juljusza Lea 1. 34 do wynajęcia jasne mieszkanie 2-pokojowe z pełnym komfortem oraz lokale sklepowe (na fryzjerię, handel korzenny, cukiernię, ewentualnie bar). 19g

2 POKOJE, kuchnia, gaz, elektryka, ul. Szwajska na biuro lub mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 140-59 68er

Reklama dźwignią handlu

RENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadeślone 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zamieszczenie miejsca dolozna się 25%.